Ner 213. Kraków 19 Września — Wtorek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 433; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmuję się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 18 września.

Jakkolwiek wyrażaliśmy obawę, że w skutek rokowań ugodnych, abstencye parlamentarne w Austryi przechodzące w chroniczną i zaraźliwą chorobę, mogą wystąpić i zmienić opozycyę w odwrotnym stosunku niż dotychczas; trudno jednak dać wiarę faktowi, że Niemcy we wszystkich tych sejmach, w których się znaleźli w mniejszości, chwycili się starej praktyki anarchicznej zrywania sejmów i *liberum veto.* Dla nas Polaków, którym tak często politycy i historycy niemieccy gorzko i pogardliwie wypominali tę praktykę anarchiczną, ta smutna przybywa pociecha, że odtąd, ilekroć będzie mowa o niesforności i anarchii parlamentarnej, o swawoli politycznej, nie będzie potrzeba sięgać do dziejów Polski z czasów upadku, ale wystarczy historya austryacka, wystarczą przykłady przez samych wiernokonstytucyjnych Niemców podawane.

Abstencya deklarantów czesko-morawskich, której nigdyśmy nie potakiwali, o tyle jednak miała podstawę i konsekwencyę, o tyle uchylała się z pod zarzutu anachronizmu parlamentarnego, że była wypływem konsekwentnie od początku zajętego stanowiska, że była loiczną opozycyą przeciwko oktrojowanej i nigdy nieuznanej, bo w sprzeczności z historycznemi prawami kraju stojącej konstytucyi. Zgubny to był znać przykład, ale konsekwentny, loiczny i mający podstawę polityczną. Nie lekceważenie praw monarchii, ale zbytnia może wierność dla praw historycznych kraju, nie tyle anarchiczna dążność uchylania się przed majoryzowaniem, ile właśnie dogmatyzm polityczny był źródłem kilkoletniej bierności deklarantów.

Cóż jednak sądzić o tych, którzy stworzyli konstytucyę na swój użytek i dla zapewnienia swoich przywilejów, nie licząc się z realną większością ludów Austryi, którzy tę konstytucyę chcieli narzucać stanem oblężenia i t. p. środkami represyi, a w chwili, kiedy rząd z całą skrupulatnością zachowujący formy konstytucyjne, przygotowuje jej przeprowadzenie ugodne, w chwili, kiedy Monarcha ponawia wyznanie swej wierności dla wszystkich ustaw konstytucyjnych, ci sami twórcy konstytucyi zagrożeni możnością zmian, spotykając się z większością autonomiczną, porzucają stanowisko parlamentarne i na wzór naszych Sicińskich zrywają sejmy. A jakie podają powody? Tam jakaś nielegalność wyborcza, ówdzie niedokonany wybór z izby handlowej, gdzieindziej ustępując z izby sejmowej, żądają od większości uznania ustaw, które dotychczas nie zostały zakwestyonowane. To już anarchia, ale anarchia nie umiejąca nawet znaleźć politycznych powodów, anarchia niewypływająca ze zbytniej przesady wolności, jak bywało u nas, ale anarchia despotyczna, żądająca ugięcia przed sobą, złamania wszelkich praw, gdy one nie mogą być narzędziem dla interesu jednego szczepu lub stronnictwa.

Gdyby było przyszło pomiędzy Niemcami do porozumienia i zgodnego działania, gdyby owe deklaracye składane w Bernie, Lublanie, Pradze i Salzburgu brzmiały jednakowo, gdyby otwarcie i zbiorowo wypowiedziano, że tu chodzi o interesa szczepu niemieckiego w Austryi, w takim razie byłaby to rzucona rękawica wojny domowej, wojny szczepowej, ale krok taki miałby za sobą przynajmniej zaletę szczerości, nosiłby charakter narodowy. Dziś jest igraszką, która śmiesznością Niemców austryackich okrywa, spycha ich ze stanowiska konstytucyjnego, odsłania dążenia rozkładowe i gotowość poświęcenia państwa, a przysposabia tylko pole albo rozbiciu monarchii albo despotyzmowi.

Tak wiele Niemcy austryaccy mówili o swéj dojrzałości politycznéj, i o swym konstytucyonalizmie, tak ich przeszłość była związaną z monarchią rakuską, iż istotnie przypuszczać było trudno, aby w jednéj chwili zerwali tradycye i porzucili stanowisko, jakie zajmowali dotychczas i to jakie im się w przyszłości należało. Jakikolwiek bowiem stanąłby układ między ludami Austryi, te siedm milionów Niemców zachowaćby musiały pierwszorzędne i przeważne stanowisko w monarchii, któréj bądź co bądź byli dość długo kitem łączącym. Wstąpienie Niemców na drogę abstencyi w najlepszym razie uniemożebnia rządy konstytucyjne w Austryi, przygotowuje tylko grunt dla zamachu stanu. Fikcya konstytucyi grudniowéj bez udziału Czechów i Morawców mogła istnieć czas niejaki, nie przynosząc żadnych korzyści dla państwa, ani nie rozstrzygając spraw wewnętrznéj organizacyi. Odwrotny znów stosunek parlamentarnych narad ugodnych bez Niemców czy nie doprowadzi do podobnéj polityki? Jedna tylko siła rozciąć może ten węzeł gordyjski wewnętrznéj anarchii, a smutny przykład Polski wskazuje, że miecz do rozcięcia tego rodzaju węzłów racéj z zewnątrz niż z wewnątrz się pojawia.

Jeśli na interwencyę zewnętrznych wypadków liczą Niemcy, to złą dla swych narodowych interesów wybrali chwilę, bo chwilę zbliżenia i przyjaźni Austryi z Prusami. Czyliż chcą oni doprowadzić do wojny domowéj, szczepowéj, lub zamachu stanu, po którem nie nowa konstytucya, ale despotyzm i reakcya w silne karby znów ująć musiałaby te anarchiczne dążności. Być bardzo może, bo despotyzm w Austryi był zawsze niemieckim, gdy przeto hegemonia konstytucyjna okazała się złudną, hegemonia despotyzmu może Niemcom rokować przewagę.

Na jeden krok z wytkniętego kierunku pogodzenia konstytucyi i obecnego stanu z akcyą ugodną nie zstąpiło orędzie cesarskie przesłane do sejmu czeskiego. Orędzie cesarskie o ile wielką lojalnością postępowania, chęcią zachowania wszelkich konstytucyjnych zobowiązań monarchy, i pogodzenia ich z usiłowaniem przejednania Czechów, wzbudzać musi uznanie, to znów akt ten przyznamy nie odpowiada pojęciu, jakieśmy do akcyi ugodnéj przywięzywali. Zdawać się bowiem mogło, że nadszedł czas zatknięcia sztandaru ogólnéj ludów ugody i stopniowéj, ale wszechstronnéj reformy konstytucyjnéj. W orędziu cesarskiem tego nie znachodzimy. Jest w niem afirmacya konstytucyi, ustaw zasadniczych, ugody węgierskiéj, i obok tego przyznanie praw korony Śgo Wacława. Monarcha odzywa się tylko do Czechów i mówi tylko o prawach historycznych, które przyznać nawet przysięgą koronacyjną się zobowiązuje.

Myśmy zawsze odróżniali kierunek federalny od zasady praw historycznych, ugodę kolejną od ugody ogólnéj. Przyznanie praw historycznych korony Śgo Wacława mniéj w nas wznieca obaw, niż zawarcie ugody z Węgrami. Tryada o tyle jest korzystniejszą od dualizmu, że jest dalszym stopniem do systemu grup. Po niéj ogólne przeistoczenie monarchii, dalsze przyznanie praw innym krajom nie mogłoby ulegać opóźnieniu. Mianowicie rokowania z Galicyą wcześniéj rozpoczęte, mniéj przedstawiające trudności, nie omieszkają ufamy dopełnić akcyi ugodnéj rozpocztéj z Czechami. Lecz sądzimy, że zawikłanie nie byłoby większem, a dzieło daléj byłoby posuniętem, gdyby równocześnie Monarcha był przemówił w osobnem piśmie do sejmu lwowskiego. Ograniczając reformę konstytucyi w obecnéj chwili do Czech, ministeryum hr. Hohenwarta dopomogło tylko do odwrócenia położenia w dotychczasowéj walce, która poza teoryą konstytucyjną z jednéj strony, a po za prawami historycznemi z drugiéj ukrywa spór graniczny dwóch szczepów słowiańskiego i germańskiego o tę jedną dzielnicę dzierżaw rakuskich. Rozszerzenie akcyi ugodnéj równocześnie i na Galicyę, dałoby jéj więcéj cechę organiczną, państwową, że tak powiemy, a stanowiłoby racéj przejście do ustroju federalnego miasto utworzenia nowego wyjątku, nowéj odrębnéj całości, jaką korona Śgo Wacława obok korony Śgo Szczepana stanowić może.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 16 września.

3cie Posiedzenie Sejmowe.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia odczytano dalszy spis petycyj, z których ważniejsze wymieniam: petycyę Wydziału powiatowego w Gorlicach o zmianę ustawy o reprezentacyi powiatowéj; o zmianę sposobu poboru do wojska Izraelitów, petycyę Wydziału powiatowego w Ropczycach o wyjednanie wsparcia 4000 złr. ze skarbu państwa na regulacyę rzek w tym powiecie, o ustawę, ażeby koszta kuracyi ubogich całkowicie ponosił fundusz krajowy, o zmiany w ustawie gminnej i reprezentacyi powiatowéj; gmin Jasła, Kołaczyc, Brzostka, Jodłowy, Olpin, Dębowca i Frysztaku, o wyłączenie ich z okręgu wyborczego gmin wiejskich i utworzenie osobnego ciała do wyboru własnego posła na sejm.

Odczytano następujące wnioski, a mianowicie: ks. Króla i 15 towarzyszy:

„Raczy W. Sejm uchwalić, aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić, zniesiono, a takowe na kraj cały przeniesiono.“

Wniosek bar. Bauma i 15 towarzyszy:

„Zważywszy, że podatek pośmiertny jest jednym z głównych powodów upadku dobrobytu mieszkańców naszego kraju, a mianowicie włościan, W. Sejm uchwali: poleca się komisyi administracyjnej, aby przedstawiła sejmowi projekt w celu zmiany najdotkliwszych ustępów prawa o podatku pomienionym.“

Wniosek p. Juliana Kirchmayera i 18 towarzyszy:

„Zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa drogowa w zastosowaniu zupełnie okazała się niedogodną i rozliczne wywołała trudności, o czem stan dróg gminnych aż nadto przekonywa, wnoszę: W. Sejm uchwali: Poleca się komisyi drogowej na obecnej jeszcze sesyi sejmowej przedstawić odpowiednie w tym celu wnioski do zmiany ustawy.“

Wniosek p. Torosiewicza i 17 towarzyszy: *Ustawa.* Zgodnie itd.

§ 1. Dotychczasowe drogi gminne łączące dwie lub więcej miejscowości między sobą uznają się za drogi powiatowe i przechodzą pod zarząd rad powiatowych a względnie tychże Wydziałów. Jeżeli dwie miejscowości kilkoma drogami są połączone, wtedy Rady powiatowe ustanowią, która z tych dróg ma być powiatową.

§ 2. Wszelkie koszta utrzymania i budowy tychże dróg a niemniej istniejących dróg powiatowych ponosi fundusz dróg powiatowych.

§ 3. Fundusz ten ma być utworzony w każdym powiecie w następujący sposób: *a)* przez coroczne nałożenie dodatków do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych; *b)* przez coroczną opłatę od każdej sztuki bydła rogatego tj. koni, wołów i krów; *c)* przez coroczny rozkład na każdą osobę od 16 do 60 lat według ostatecznego spisu ludności. Wysokość opłat pod *a*, *b* i *c*, w każdym powiecie powinna oznaczyć Rada pow. stosownie do każdoczesnej potrzeby.

§ 4. Rada pow. zarządza funduszem drogowym, ona ustanawia potrzebny personal techniczny i płacę tegoż, tudzież wyznacza z funduszu drogowego powiatowego potrzebne kwoty do budowania i utrzymywania dróg powiatowych.

§ 5. O ile postanowienia ustawy drogowej z 18 sierpnia 1868 r. nie zgadzają się z niniejszą ustawą, uważać je należy za uchylone.

§ 6. Polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie tej ustawy.

Komisarz rządowy p. Bartmański odpowiedział na interpelacyę p. Kamińskiego i towarzyszy w przedmiocie projektu o szkołach ludowych przez Radę szkolną wypracowanego, iż projekt ten został przedłożony ministrowi oświaty i wyznań, który tylko co do niektórych podrzędnych postanowień zażądał wyjaśnień od Rady szkolnej. Rada szkolna przedstawiła tedy ministrowi odpowiednie zmiany, na które tenże się zgodził. Gdy jednak przeprowadzenie organizacyi szkół ludowych wymagać będzie większych kosztów (obliczono do 900,000 złr.), chodzi przeto o pokrycie tego wydatku; i w tym to przedmiocie drugi projekt wypracowano, według którego wydatek ten częścią z funduszu krajowego, częścią przez nałożenie pewnej opłaty, częścią przez powiększenie dodatków do podatków miałby być pokryty. Ten ostatni projekt wraz z powyższem wyjaśnieniem przedłożono namiestnikowi do zaopiniowania, który wraz ze swą opinią przedłoży je ministrowi.

Przystąpiono z kolei do porządku dziennego i odesłano przedłożenie Wydziału krajowego o wykupnie mesznego i skupczyny do komisyi prawnej. Projekt o ochronie ptaków użytecznych oddano Wydziałowi krajowemu, aby go przedłożył odrazu do drugiego czytania, gdyż przedmiot ten przychodził już kilka razy na stół Izby i jest powszechnie znany.

Projekt o etacie służby lekarskiej w szpitalach lwowskim i krakowskim, dalej projekt o czynszu na najem szpitalu Śgo Ducha w Krakowie i o powiększeniu szpitalu lwowskiego odesłano do komisyi szpitalnej, którą równocześnie wybrano a w której skład weszli pp. Dunajewski, Dąbrowski, Hoszard, Kaszewko, Skwarczyński, Piotrowski i Horodyski.

Do komisyi szkolnej wybrano, pp. Majera, Stanisława Tarnowskiego, Czajkowskiego, Janowskiego, Sawczyńskiego, Szujskiego, Dunajewskiego.

Część literacko-artystyczna.

HISTORYA O POCZTACH I LISTACH.

Jeżli w czem prawie czarodziejska odmiana, i to w naszych oczach odbywająca się, to w łatwości i szybkości przenoszenia się z miejsca na miejsce, a jeszcze większa w piorunowej szybkości udzielania swych myśli.

Parowce, koleje żelazne, telegrafy oto nowe cudowne środki, za pomocą których człowiek i myśl jego przelatują po kolei ziemskiej, nie zatrzymując się, chyba tam, gdzie mu sroga natura, dzikość, lub podejrzliwość człowieka stawia przeszkody, i robi trudności.

Przecież to nie tak dawne czasy, jak przychodząc z listem na pocztę, oddawałeś go losowi, i polecałeś łasce Opatrzności, aby doszedł podług adresu. Znaczna nieraz opłata nie dawała ci żadnej pewności, że pismo twoje dojdzie tam, gdzie je posyłasz.

Niepewność komunikacyi, drogość opłaty, obawa przed sobą samym, żeby się z pod pióra coś nie wymknęło, coby można na swoją zgubę tłumaczyć. Wreszcie ta sama myśl, że ten, do którego piszesz list najniewinniejszy, mógł się w tym czasie skompromitować, przez co stajesz się jego mimowolnym wspólnikiem — wszystko to wymagało pewnej ostrożności, i takiej powściągliwości pióra, że niejeden wyrzekł się całkiem pisania listów, i wolał ustnie przesyłać swoje polecenia niż wdawać się w pisaninę, która w złym razie mogła go zrobić odpowiedzialnym.

Z tych wyżej wymienionych powodów w epoce przedkolejowej, poczty o wiele szczuplejszą miały do ekspedyowania korespondencyą niż dzisiaj, kiedy jest bezpieczeństwo dla listu i nader niska opłata od niego. Strach przed *czarnym gabinetem* Meternicha, i tysiącem innych czarnych gabinecików rozsianych po miastach prowincyonalnych, wstrzymywał niejednego od powierzenia myśli swych choćby najlepiej opieczętowanych; któż bowiem nie wiedział, że każdy list może być zręcznie otwarty i zamknięty, a nawet bez wszelkiej ceremonii odpieczętowany i przypieczętowany rządową pieczęcią z dodatkiem: *gelesen.*

Przyjemna to rzecz dla autora być czytanym; ale najnieprzyjemniejsza, kiedy myśl moja powierzona tylko jednemu, który ma prawo złamać pieczęć, wpada w niewłaściwe ręce i staje się przedmiotem jawności.

Pogwałcenie tajemnicy listu zawsze uważano za rzecz bardzo nieprzyzwoitą, za rodzaj zniewagi i gwałtu dokonanego na bezbronnej istocie. W Grecyi oburzała się opinia, że publicznie czytano listy Aleksandra macedońskiego do Olimpii, które kompromitowały kobietę.

Za naszych czasów nadużycie rządów nieszanujących tajemnicy listów, zatarło w umysłach ten skrupuł sumienia, że myśli powierzone jednej osobie nie powinny iść na pastwę jawności.

Ileż to razy zdarzało się, że ktoś wywnętrzając się poufnie przed przyjacielem, znachodził swój list wydrukowany w gazecie. Przyjaciel ma prawo do szczerszej spowiedzi niż wielka publiczność. To więc, coby między dwoma zostało, wylatuje na świat rogate i bodąc w prawo i lewo, robi się hałas; jak grad lecą protestacye, reklamacye; autor listu nieszczęsnego, co spowodował te wrzawy, tłómaczy się, opędza od napastników, i w duchu przeklina tę zbyteczną szczerość, z jaką się ze swoich przekonań wywnętrzał przed przyjacielem. Wszystko to jednak da się policzyć do rzędu małych nieprzyjemności życia, jeżeli obeszło się bez skandalu, narażającego na szwank reputacyę osoby wmięszanej mimojazdem w ten pasztet.

To pewna, że jak dawniej wyrugowana jawność miała wiele niedogodności, tak znowu dziś jawność bezwzględna wyrządza nieraz bardzo przykre psoty.

Lubo weszło w zwyczaj publikować listy prywatne osób grających publiczną rolę czy to polityczną, czy literacką; jednakowoż dobry smak i delikatne uczucie ogłosiciela musi zrobić wybór w tym dorywczym materyale i bez narażenia się na zarzut fałszerstwa usunie to, coby mogło wywołać skandal, boleśnie dotknąć żyjące osoby, lub dostarczyć broni dla tych, co zwykli wojować przewrotnością i fałszem. Sumienność wydawcy nie cierpi na tem; bo rzecz nieprzeznaczona do publikowania, czy się ukazuje w zupełności lub nie, zawsze więcej daje, niż miał intencyę dać autor, póki mógł rozrządzać swą wolą. Wszystkie zatem pośmiertne publikacye pism pozostałych, czy to są listy poufne, czy pierwsze rzuty przerobionych później utworów, jeżeli wychodzą na jaw, to zawsze z pewnem pogwałceniem woli tego, który jedyne miał prawo rozrządzać niemi. Słusznie więc powinna być zachowaną w tego rodzaju ogłoszeniach, ostrożna delikatność, nie uwłaczająca uczciwej pamięci zmarłego.

Zdaje się to bardzo naturalnem i prostem, a jednak nie trafia to nawet do wyrafinowanych umysłów, gotowych utrzymywać, że lada szpargał pozostały po znakomitym człowieku, godzien druku, choćby za sobą miał cały szereg zgorszeń i niesmaków.

Przy szerokiej jawności będącej dziś na porządku dziennym, względy towarzyskie, zdrowy sąd, smak dobry, powinny stać na straży naszego słowa. Przejście do tej materyi od ułatwionych środków udzielania sobie myśli, może się wydać gwałtownym przeskokiem, choć rzeczywiście nim nie jest, skryte bowiem powinowactwo łączy nieraz ze sobą przedmioty odrębnej na pozór natury.

List, który piszę i zamykam w kopercie, bądź zaklejonej gumą, bądź zapieczętowanej lakiem, nosi charakter poufnej pogadanki. Chcąc z kim pomówić na boku, usuwam się na bok, lub proszę obecne osoby, aby się usunęły; co znaczy, że nieżyczę sobie, aby o tem co mam jednemu powierzyć, wiedzieli inni.

Wprawdzie używane bywają niekiedy listy, tak zwane „otwarte“ lecz jest to forma tylko nadana pismu, które chce, aby było czytane przez wszystkich.

Zastanawiając się nad tą łatwością korespondowania, jaką się obecnie cieszymy, wypada tę niezdobytą zdobycz przypisać potężnemu parciu czynności handlowej i przemysłowej zachodu, ktora może więcej zasłużyła się wolności, niż wszystkie pisane i gadane na jej cześć frazesy.

Kiedy u nas było jeszcze bardzo ciemno i głucho, zdarzało się często słyszyć ludzi trafnie rzeczy widzących, jak dowodzili, że handel i przemysł zdobędzie to, o co się daremnie kuszą spiski i rewolucye. Żadne proroctwo nie spełniło się w warunkach tak ścisłych, jak ta przepowiednia. Człowiek może się swobodnie przenosić z miejsca na miejsce lotem pary i myśl jego bezpiecznie krąży za małą opłatę. W Anglii wprowadzono pierwsze znaczki pocztowe, przed dwudziestą kilką laty; a dziś nawet Otohaiti ma swoje znaczki.

Są to dary cywilizacyi przychodzące do nas prądami handlowego i przemysłowego ruchu; dobrodziejstwa niezdobyte własną zasługą, lecz tem przyjemniejsze, że można z gotowych korzystać.

Wprawdzie nie odrazu przyszło się do tych ułatwień, jakie są dzisiaj. Z początku trojakiej ceny były znaczki przylepiane na listach stosownie do odległości; który to system dość skomplikowany wymagał pewnej znajomości krajowej jeografii. Pięciocentowy znaczek dziś używany, porównał te nierówności, i wystarcza żeby obiedz pół Europy. Skończy się zapewne na tem, że wszystkie państwa w Europie przyjmą jedną taryfę. Otóż od parę lat jeszcze przybyło jedno ułatwienie pocztowe, owe „karty korespondencyjne“, na których można kilkanaście wierszy napisać, a które o półtora raza mniej kosztują niż znaczek listowy. Dogodność tę zrobiono dla handlujących. Jest to rodzaj pisanego telegramu, często z równą prędkością dochodzącego rąk adresata, jak telegramy z Rosyi, a czasem i nasze, jednak zadziwiającej taniości. Dogodne to dla drobnych poleceń handlowych. Jedna firma kupiecka pisze do drugiej: przyszlej mi taki a taki towar; albo wyprawionych tyle a tyle centnarów kawy i cukru, odbierzesz i t. p.

U nas karty te przeznaczone dla handlu, zapewne w skutek wyrafinowanej oszczędności, zaczynają służyć zamiast listów. Karta taka, *alias* świstek tektury, kupiona za dwa centy, przynosi w zysku najmniej pięć centów, bo tyle kosztowałby znaczek zwykłego listu, nieliczące ćwiartki papieru i koperty. Ależ powie jaki skrupulat: na takim świstku niewypada pisać nawet do porządnego żyda arendarza. Przecież to dawniej wiele przywiązywano uwagi nietylko do stylu epistolarnego, ale i do formatu papieru, do adresu na kopercie itd. Reguły tej przyzwoitości miały swoje źródło w dobrem wychowaniu, które wie co komu należy, i że lekceważenie spada na lekceważącego.

Dla miłej wygody żeby nieszukać ani papieru, ani koperty, a zamknąć się w telegramowym lakonizmie rzuca się taki świstek na pocztę, i w zamian za oszczędzony sobie trud i pięć centów, uchybia się osobie, a właściwie sobie samemu.

Niegrzeczny ten zwyczaj używania „kart korespondencyjnych“, zamiast listów, jeżli się zakradł od niechcenia, czy to w skutek chwalebnej z resztą oszczędności, czy zgrubienia obyczajów, warto zostawić tylko amatorom anonimów i paszkwilów, tem bardziej, że ci odrazu go zaaplikowali do swoich czynności.

Poważny jeden i wielce poważany starzec, pokazywał niedawno taką kartę zabazgraną na obie strony samemi komplementami w stylu lwowskiej humorystyki politycznej, z dodatkiem kilku grubszego kalibru grzeczności *ad personam.* Pod tym aż nadto „otwartym“ listem stało zamiast podpisu świetne historyczne nazwisko, za które ukrył się anonim, dopuszczający się podwójnego grzechu, raz jako anonim, drugi raz, że pod tem błotem położył imie, które jest chlubą narodu. Cóż zawinił nieboszczyk, żeby pamięci jego taką krzywdę wyrządzać?

Ale to są wyjątki mające swój osobny język i odrębne obyczaje; z resztą kalectwo umysłowe jak każde inne zasługuje na politowanie.

Wszakże spotykają się „karty korrespondencyjne“ niepochodzące od kalek umysłowych, a mimotego noszące cechę ciężkiej lekkomyślności.

Czytałem jedną skreśloną w tych wyrazach:

„Piękna Leosia X (tu wypisane całe nazwisko) ma się zjechać w K... z swoim Adonisem (tu imie i nazwisko). Dowiedz się, czy to prawda i zaraz mi donieś, abym miał czem pikować zazdrośnego jej męża itd.“ Inny bilecik przyjemnej naiwności tak brzmi: „Zginął mi zegarek; mam podejrzenie na różnych gości. Uważaj na Olesia X (nazwisko), czy on go czasem nieporwał. Jeżeli zobaczysz na nim mój cylinder, odbierz i odeślij. Jeżeli się przekonasz, że nie wziął go, to nie mów mu o tem. Niech to będzie sekret między nami.“

Czytelnik łatwo osądzi, jak podobny styl epistolarny nie jest właściwym dla „kart korespondendencyjnych“, które przechodząc przez tyle rąk, mogą być łatwo czytane.

Podając jednak te potworności, będące dowodem roztrzepania lub złego charakteru, wypada obok tego dać probkę stylu odpowiednego formie „kart korespondencyjnych“ zastosowanych do potrzeb bieżących.

„Do Józefa, lokaja — przy ulicy... w domu pod Nr.. „Przewietrzyć pokoje — wyczyścić posadzkę — zapalić w piecach — i czekać na mnie na dworcu kolei we wtorek o godzinie 3 po południu.“ Styl ten lakoniczny a jasny może być uważany za klasyczny, odpowiada bowiem najzupełniej naturze „kart korespondencyjnych“, która tylko z wielkiem pogwałceniem regut przyzwoitości towarzyszy, mogłyby zastąpić kopertowane i zamknięte listy.

Sprawozdanie o zakupnie gruntu pod gmach krajowy tudzież o sprzedaży realności funduszu Głowińskiego odesłano do komisyi administracyjnej, w której skład weszli pp. Szumańczowski, Gniewosz, Paszkowski, X. Fortuna, Słonecki, Dunajewski i Szczęsny Koziebrodzki.

Sprawozdanie o czynnościach Wydziału krajowego odesłano na wniosek hr. Henryka Wodzickiego do komisyi budżetowej.

Przedłożenie rządowe o ponoszeniu kosztów pertraktacyi w sprawach przedsięwziętych w skutek spóźnionego zgłoszenia się z poborami podlegającymi wykupowi lub regulacyi oddano na wniosek p. Pietruskiego komisyi administracyjnej. Brzmi ono:

Art. I. Wszelkie pobory traw, szuwarów lub innych roślin rosnących na cudzych stawach lub wierzchowinach tychże stawów, niemniej wszelkie pobory drzewa z cudzych gruntów nieprzeznaczonych do uprawy leśnej, które to pobory w moc ustawy z d. 26 kwietnia 1871 r. (d. u. i rozp. kr. l. 18) podlegają z urzędu wykupowi lub regulacyi postanowień patentu z d. 5 lipca 1853 Nr 130 Dz. p. p., powinny być podane najdalej po koniec czerwca 1872 r. do wiadomości c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jako komisyi krajowej dla spraw odkupu lub regulacyi ciężarów gruntowych.

Art. II. Jeżeli zgłoszenie się z temi poborami, lub wystąpienie z takowemi nastąpi dopiero po upływie powyższego terminu, wtedy strony, które zawiniły niezgłoszeniem lub niewystąpieniem z pretensyami, ponosić mają koszta z powodu zarządzonej pertraktacyi, a orzekać o tem będą władze powołane do przeprowadzenia wyż przytoczonego patentu.

Z porządku dziennego nastąpiły sprawozdania o wyborach poselskich.

Sprowadzono wybory Władysława Szotta z okręgu gmin wiejskich Mościska, Sądowa-Wisznia, Ks. Gabryela Krzyżanowskiego z okręgu Monasterzyska, Buczacz, Jana Spławińskiego z okręgu Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Ks. Pawlikowa z okręgu Uhnów, Sokal, Wasyla Całkowskiego z okręgu Horodenka, Obertyn, Dr. Józefa Wesołowskiego z okręgu Złoczów, Gliniany.

Przy wyborze z gmin Wieliczka, Podgórze nikt nie otrzymał absolutnej większości wszystkich głosów. Gdy jednak pomiędzy oddanemi głosami było 31 głosów danych Najj. Panu, przeto idąc za precedensem zeszłorocznym, praktykowanym przy wyborach Ks. Szaszkiewicza i p. Jasińskiego, odliczono te głosy jako nieważne, a w tedy już z pozostałych ważnych miał baron Konopka wymaganą absolutną większość. Wybór jego uznano też za ważny.

W okręgu gmin wiejskich Tyśmienica, Tłumacz, wybrano posłem Michała Demkowa włościanina. Przeciwko legalności tego wyboru wniosło trzydziestu kilku wyborców protest, w którym nadmieniają, iż całe postępowanie przy wyborach nie miało cechy aktu wyborczego, ale raczej burdy karczemnej. Kilku ruskich księży okolicznych rozwinęło w sali wyborczej agitacyę, która posunęła się aż do groźb; pod presją, uwijających się pomiędzy wyborcami nieznajomych indywiduów, w których, jak mówi protest, poznawano pochodzenie moskiewskie — głosowali wyborcy-włościanie na Demkowa, podczas gdy drugi kandydat Ks. Sawa tylko dla tego większości nie uzyskał, ponieważ głosy dane na kogokolwiek innego zapisywano na korzyść Demkowa. Gdy Starostwo Tyśmienickie powyższe w proteście naprowadzone okoliczności po największej części przyznaje, dodając nadto, iż przewodniczący komisyi wyborczej hr. Ryszard Rozwadowski aktu wyboru wzbronił się podpisywać, przeto wnosi sprawozdawca Wydziału krajowego Dr. Skwarczyński aby wybór ten unieważnić, co też sejm znaczną większością uchwala.

Z porządku dziennego nastąpił *wybór komisyi petycyjnej*, w której skład po dwukrotnem głosowaniu weszli pp. Firlej, Mandyszewski, Szemelowski, Szczepański, Czajkowki, Torosiewicz, Strzegocki, Sapieha Adam, Wereszczyński, Kaszewko, Łoś August, Kamiński.

Następnie oddawano kartki do wyboru komisyi hipotecznej, którego rezultat niewiadomy.

W ciągu posiedzenia złożono do laski marszałkowskiej następujący wniosek p. Koziebrodzkiego i 18tu towarzyszy:

Wys. Sejm uchwali: Wszystkie dotacye szkół ludowych po wsiach i miasteczkach nieposiadających własnych statutów mają być wybierane przez c. k. Urzęda poborowe razem z podatkami, a następnie przelewane do kas Rad powiatowych. Należytości dotacyjne uiszczane w naturze mają być wedle cen przeciętnych z ostatnich lat 3ch oszacowane i wynikające z tąd kwoty od kontrybuentów jak powyżej ściągane. Kasy rad powiatowych wypłacają nauczycielom przypadającą na każdego pensyę w ratach miesięcznych lub kwartalnych z góry.

Jeden z sekretarzy ogłosił, iż ukonstytuowała się komisya *budżetowa*, wybierając hr. Henryka Wodzickiego przewodniczącym, bar. Bauma zastępcą a sekretarzem p. Weismana, — *szkolna*, wybierając przewodniczącym p. Majera, zastępcą p. Dunajewskiego, sekretarzem Sawczyńskiego; wreszcie *prawnicza* wybierając przewodniczącym p. Kabata zastępcą p. Czajkowskiego.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o 11 rano.

Wiedeń 15 września (spóźniony)

Jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej obraz się zmienił w chaotycznym kalejdoskopie stosunków austryackich. Czesi z zapałem przyjęli reskrypt cesarski — Niemcy opuszczają sejmy. Bezstronnie i jak najspokojniej oceniając krok Niemców, bezwzględnie go potępić musimy. *Frivolité sans exemple.* Polacy opuścili Radę państwa, gdy z nich szydzono do tego stopnia, iż im zabrakło cierpliwości, lecz i wówczas nie byliśmy wcale zachwyceni z czynu delegacyi naszej. Niemcy uważają za „nielegalne“ sejmy w Bernie, w Linzu i Lublanie. Nigdy jeszcze nie słyszeliśmy powodów bardziej dorywczych. W Linzu nie zasiadają dotąd w sejmie reprezentanci Izby handlowej (wybór odbędzie się d. 20 b. m.) — więc — trudno uwierzyć, aby tak lichego użyć argumentu — sejm „nie jest legalnym,“ ponieważ Izba handlowa chwilowo nie ma reprezentacyi w sejmie. Wybory do sejmu morawskiego miały się odbyć w niektórych okręgach wyborczych w sposób nielegalny, dla tego Niemcy opuszczają sejm morawski, zamiast oczekiwać sprawdzenia wyborów i założyć protest przeciw czynom nielegalnym, jeżeli w samej rzeczy zaszły. Nakoniec Niemcy w Lublanie nie chcą wejść do sejmu, dopóki sejm nie orzeknie, iż uznaje konstytucyę grudniową za obowiązującą. Pytamy się, czy sejm nie uznaje konstytucyi obradując na jej podstawie i wysyłając deputowanych do Rady państwa? Ale po cóż się pytać o powody, skoro posłowie niemieccy wzięli na siebie rolę narzędzi prasy wiedeńskiej. Prasa wiedeńska wydała hasło: oporu biernego; posłowie niemieccy usłuchali jej głosu, zadowoleni z jej pochwał. Nie wiemy jeszcze, co uczyni rząd wobec tej nowej sytuacyi, ale widzimy, iż Niemcy (tj. posłowie niemieccy) żadnego nie mają poczucia sprawiedliwości, i powtarzamy pytanie: czy im tak bardzo tęskno za absolutyzmem?

Wiedeń 17 września.

Głos namiętności dzienników centralistycznych zwyciężył; posłowie wiernokonstytucyjni opuścili wszystkie sejmy, gdzie nie mają większości. Przypuściwszy, że Niemcy nie zatrzymają się w połowie drogi, lecz do ostateczności dojdą w podjętej przeciw rządowi walce, można dziś już być pewnym, iż Rada państwa, jeżeli przyjdzie do skutku, bez nich się zbierze. Niepodobna zataić, iż wczoraj na wiadomość o wystąpieniu Niemców także i z sejmu czeskiego, w Wiedniu panowało pewne wzburzenie umysłów; lecz nie było to tyle oburzeniem, ile raczej zaniepokojeniem, obawą o dalszy rozwój. Na giełdzie ajenci stronnictwa wiernokonstytucyjnego usiłowali sztuczny wywołać spadek papierów, lecz mały obrót spekulacyi w skutek świąt żydowskich, tudzież kosmopolityczna cecha giełdy wiedeńskiej, stanęły na przeszkodzie takiemu manewrowi. Niemcy powiadają, iż sami wiedzą, że postępowanie ich obecne bynajmniej nie jest ani legalnem, ani pochwały godnem, lecz tłómaczą się względami polityki utylitarnej, w przekonaniu, iż tylko w ten sposób zdołają zachwiać ministerstwem hr. Hohenwarta, jeżeli staną na polu biernej opozycyi.

Dziś po południu zbierze się na obrady tak zwany *Parteitag* (tj. zgromadzenie stronnictwa); przybyli w tym celu do Wiednia niemieccy posłowie z wszystkich krajów. Nikt nie wątpi, iż na tem zebraniu uchwalą, aby sejmy niemieckie nie wysyłały deputowanych do Rady państwa. Jeżeli działanie Niemców ma być jednolitem, to abstencya z Rady państwa jest nieuniknionem następstwem ucieczki wiernokonstytucyjnych z sejmów, bo skoro się ci ostatni sami pozbawili udziału w Radzie państwa, uczynili to zapewne w przekonaniu, że także inne sejmy przyjmą hasło opozycyi biernej. Sytuacya chwilowa wcale nie jest pocieszającą pomimo zapału Czechów, lubo nie podzielamy pesymizmu, jaki z tego powodu tu i owdzie zapuszcza korzenie. W historyi rozwoju państwa podobne czarne obrazy bywają nieraz drobnym epizodem.

Mogę was zapewnić, że kanclerz hr. Beust — jeżeli w ogóle była o tem mowa — obecnie nie ma zamiaru pojechać do Krakowa, Lwowa i Brodów. Tak więc ani tegoroczny sejm, ani wyborcy Izby handlowej w Brodach i tym razem nie zobaczą Kanclerza.

Minister wyznań i oświecenia mianował Grzegorza Worobkiewicza nauczycielem religii obrz. gr. wsch. w wyższej szkole realnej gr. wsch. w Czerniowcach.

Wiedeń 17 września. Przed kilku dniami rozbierał korespondent nasz wiedeński w liście swoim ustawę narodowościową, jaką rząd przedłożył sejmowi czeskiemu. Mając obecnie ustawę tę przed sobą w dosłownem brzmieniu, powtarzamy ją w całości:

„Ustawa z d..... o ochronie równego prawa narodowości czeskiej i niemieckiej, w królestwie Czech.

Za zezwoleniem sejmu Mego królestwa czeskiego rozporządzam co następuje:

§. 1. Obadwa szczepy ludowe tak czeski jak niemiecki w królestwie czeskiem mają we wszystkich stosunkach prawa publicznego i prywatnego równe prawo do poszanowania, obrony i opieki swych właściwości narodowych, a przedewszystkiem swego języka.

§. 2. Należący do jednej z tych dwóch narodowości w kraju, nie mogą z powodu swego pochodzenia i języka, ani przez ustawę, ani przez rozporządzenia władz, ani też co do użytkowania wszelkich publicznych z ogólnych funduszów krajowych utrzymywanych zakładów, gorzej być traktowanymi od należących do drugiego szczepu, wśród równych okoliczności. Szczególniej odnosi się to co do czynnego i biernego prawa wyborczego do publicznych ciał reprezentacyjnych, co do równego przypuszczania do urzędów i godności publicznych w obec równego uzdolnienia, co do równego uwzględnienia przy urządzaniu okręgów administracyjnych i sądowych, co do języka urzędowego władz publicznych i zakładów, oraz obcowania mieszkańców z niemi, wreszcie co do równego dostarczania środków i zakładów publicznych do wykształcenia.

§. 3. Ustawy krajowe należy w obu językach do uchwały podawać, uchwalać i ogłaszać. Podczas wszystkich rozpraw sejmowych może każdy poseł tego lub owego języka krajowego używać. Wszystkie przedłożenia rządu do sejmu, jak również wszystkie wnioski i uchwały w sejmie wyrażone być winny w obu językach krajowych, sprawozdania sejmowe prowadzone będą i ogłaszane w obu językach krajowych. Marszałek sejmu i jego zastępca muszą władać obu językami krajowemi.

§. 4. Powiaty celem administracyi i wyboru do ciał reprezentacyjnych, tak mają być podzielone, aby każdy z nich składał się o ile można z gmin jednej i tej samej narodowości.

§. 5. Jaki ma być język urzędowy gminy, orzeka reprezentacya gminy. Jeźli uprawnieni do wyboru gminy wniosą przeciw temu zarzut, natenczas głosowanie wszystkich uprawnionych do wyboru członków gminy rozstrzyga jaki ma być język urzędowy.

Jeśli się pokaże, że w gminie jakiejś jest mniejszość narodowa, przynajmniej $^1/_5$ uprawnionych do wyborów wynosząca, wówczas w tej gminie drugi język krajowy będzie pomocniczo o tyle językiem urzędowym, że się nim członkowie gminy w reprezentacyi posługiwać mogą, że wszystkie ogłoszenia publiczne wydawane będą zarazem i w tym języku, wreszcie że w stosunku władz gminnych z stronami mają być podania w tymże języku wnoszone, załatwiane, a na żądanie i protokół w tymże języku spisany.

§. 6. Język urzędowy większości gmin jednego powiatu jest językiem urzędowym reprezentacyi powiatowej. Jeźli w jakimś powiecie jest choćby jedna gmina innej narodowości, wówczas język jej jest urzędowym językiem pomocniczym. (§. 5 ust. 2).

§. 7. Język urzędowy reprezentacyi powiatowych będzie także językiem urzędowym władz powiatowych rządowych i sądowych. Wszystkie te władze jednak w stosunkach ze stronami dopuścić winny drugi język jako pomocniczo-urzędowy i na żądanie stron winny takowego używać. Wpisy do ksiąg publicznych odbywać się mają w tym języku, w którym ułożone są dokumenta mające być wpisanemi.

§. 8. Władze równorzędne używać będą w stosunku ze sobą własnego języka urzędowego, podobnież podwładne w stosunku z przełożonemi. Władze cesarskie i królewskie wydawać będą swe okólniki do władz niższych w języku tych ostatnich. Językiem urzędowym wszystkich c. i k. władz cywilnych, których zakres działania rozciąga się na cały kraj, będzie w równej mierze język czeski i niemiecki. Władze cywilne rządowe i autonomiczne ustanowione dla administracyi całego kraju, oraz sądy w wyższej instancyi orzekające tak muszą być złożone, aby mogły załatwiać sprawy w obu językach krajowych.

§. 9. W królestwie czeskiem nikt nie może w urzędach cesarskich zostać urzędnikiem konceptowym lub sędzią, kto nie włada ustnie i piśmiennie obu językami. Dopóki w Czechach w służbie publicznej znajdować się będą urzędnicy władający tylko jednym językiem krajowym, należy się o to postarać, aby pełnili służbę tylko w tych powiatach, w których ten język jest urzędowym. Władze autonomiczne obowiązane są postarać się, aby język urzędowy pomocniczy zupełnie został wprowadzonym, o ile ustawa tego wymaga.

§. 10. Celem ochrony nienaruszenia równego prawa obu narodowości podzielonym zostanie sejm na kurye narodowe.

§. 11. Kurye narodowe utworzone będą w następujący sposób: Reprezentanci okręgów wyborczych gmin wiejskich i miejskich należą do kuryi tej narodowości, do której należą ich okręgi wyborcze. Reprezentantów większych posiadłości przydzielić należy do kuryi tej narodowości, do której należy powiat, w jakiem leży ich posiadłość. Jeżeli takowa leży w powiatach o różnej narodowości lub w powiatach co do języka mieszanych, wolno im wówczas należeć do kuryi, do której chcą być przydzielonymi. To samo prawo służy właścicielom głosów wirylnych i reprezentantom wielkiego przemysłu. Regulamin sejmowy zawierać będzie przepisy umożebniające kuryi wykonywanie przysługujących jej praw.

§. 12. Każda kurya narodowa domagać się może, aby ustanowione w ogóle w budżecie szkolnym i na cele oświaty wydatki, obracane były w stosunku ilości składanych podatków z powiatów tejże narodowości, na zakłady wychowawcze jéj języka, o ile nie zostały obrócone na zakłady wspólne obu narodowościom. W tym samym stosunku może sobie rościć prawo do obrócenia na ten cel poświęconych funduszów, jeźli nie były szczegółowo na jakiś cel przeznaczone. Nie można zabronić żadnej kuryi narodowej uchwalania prawomocnie na zakłady wychowawcze jéj języka rozkładu szczegółowych wydatków na powiaty i gminy jéj narodowości. Wykonanie tego prawa należy nakazać ustawą. W myśl tego przepisu należy także narodowym mniejszościom w powiatach i gminach podobnie poręczyć ustawą, ażeby z środków przypadających stosunkowo na nie, i ze wspólnych wydatków, lub przez osobne fundusze, lub z innych własnych środków, mogły się starać o wychowanie młodzieży swej narodowości w swym własnym języku, trzymając się przytem krajowych ustaw szkolnych o utworzeniu i utrzymywaniu zakładów.

§. 13. Każda kurya narodowa może żądać, aby każda ustawa zawierająca przepisy o używaniu języka w życiu publicznem, u władz i w tych zakładach naukowych, które nie służą wyłącznie drugiej narodowości (§. 12), poddaną została po drugim odczycie w sejmie jeszcze pod głosowanie według kuryj narodowych. Po takiem głosowaniu uważać należy ustawę za nieprzyjętą, jeśli przeciw niej dwie trzecie kuryi głosowało. Przepis ten odnosi się szczególniej do ustaw wydać się jeszcze mających celem przeprowadzenia dalszego niniejszej ustawy.

§. 14. Przy wyborze deputowanych z sejmu do ciał reprezentacyjnych, w których królestwo czeskie bierze udział wraz z innemi królestwami i krajami państwa, musi wziętą być przynajmniej trzecia część wybranych z kuryi narodowej czeskiej, a przynajmniej czwarta część z kuryi niemieckiej.

§. 15. Ustawy niniejszej strzedz będzie przysięga koronacyjna króla. Ustawa obecna prócz tego traktowaną być ma co do wszelkich zmian jak ustawa zasadnicza krajowa. Każda zmiana jej wymaga nadto do swej prawomocności, aby przyjętą była przez obiedwie kurye narodowe sejmu.

— W sejmie czeskim opuścili posłowie narodowości niemieckiej salę sejmową i przyłączyli się do opozycyi swych ziomków w Bernie, Linzu i Lublanie. Na posiedzeniu sobotniem odczytano ich deklaracyę, wręczoną przez pp. Banhansa i Schmeykala, w której wystąpienie swe uzasadniają nielegalnością sejmu z powodu uznania w reskrypcie prawa historycznego Czech i protestują przeciw ewentualnie zapaść mogącym uchwałom. Twierdzą dalej, że reskrypt wyjmuje Czechy z ram konstytucyi, zatrzymując takową tylko dla innych krajów; reskrypt narusza ugodę węgierską. Niemcy udowadniają dalej w swej deklaracyi, że sejm obecny stracił wszelką podstawę prawną i prawnopolityczną. Usprawiedliwioną, zdaniem ich, jest obawa, że rząd przekroczy granice konstytucyi na korzyść polityki, której podstawy historyczne prawne nieuzasadnione, nigdy nie mogą być uznane, a które rozdziera wspólność Niemców w Austryi. Po odczytaniu tej deklaracyi oświadczył namiestnik, że nie omieszka podać jej do wiadomości rządu; niechcąc przeto uprzedzać postanowienia rządu, wskazuje tymczasowo na odpowiedź namiestnika daną na szóstem posiedzeniu sesyi w r. 1870. (Wówczas namiestnik książe Mensdorff oświadczył imieniem rządu, że wątpliwość co do legalności sejmu bynajmniej nie jest uprawnioną i że takowy uważać należy za najzupełniej legalny). Następnie wybrano komisyę z 30 członkow złożoną, której przydzielono przedłożenia rządowe. Do komisyi tej weszli: Książe Karol Schwarzenberg, książe Thurn-Taxis, hr. Harrach st., hr. Henryk Clam-Martinitz, hr. Lew Thun, prałat Rotter, bar. Hildebrandt, hr. Deyn, hr. Wolkenstein, hr. Ryszard Belcredi Eisenstein, Stangler, Józef Müller, Dr Bielski, Brauner, hr. Harrach mł., Dr Cziczek, Dr Franciszek Palacki, Trojan, Śladkowski, Zeithammer, Edward Gregr, Zeleny, Grünwald, Skarda, Klaudy, Skrejszowski, Dr Jan Palacki, Dr Rieger. Przewodniczącym wybrany książe Thurn-Taxis, jego zastępcą Dr Bielski, sprawozdawcami hr. Clam-Martinitz, Rieger i Zeithammer. Na wniosek Riegera odroczono posiedzenia sejmowe, dopóki komisya swej pracy nie ukończy.

Z innych sejmów nic uwagi godnego zapisać nie mamy; obrady zwykłym idą trybem. W jednym z dzienników wiedeńskich znajdujemy wiadomość, że sejm kroacki rozporządzeniem z d. 15 września odroczonym został do 15 stycznia, co między narodowcami przykre miało sprawić wrażenie. Opozycya niemiecka w sejmach Przedlitawii wysyła z grona swego w każdym kraju jednego członka do Wiednia, gdzie się jutro odbyć mają narady nad dalszem postępowaniem tejże opozycyi wobec zamiarów rządowych.

— *Pester Lloyd* poświęca dzisiaj krótki artykuł przedłożeniom rządowym, w którym pisze, że pierwsze wrażenie, jakie zrobiły projekta rządowe reformy wyborczej, wcale było pomyślne. Wywód rządu czyta się bardzo dobrze; pojedyncze punkta, na które kładzie nacisk, i reformy, które usiłuje zrobić godnemi pochwały brzmią bardzo postępowo, jak np. rozszerzenie prawa wyborczego przez zniżenie census, zaprowadzenie wyborów bezpośrednich w okręgach wiejskich i miejskich, zniesienie większych posiadłości w kilku krajach koronnych itp.; aby jednak bliżej ocenić te przedłożenia zrobione wszystkim sejmom prócz Galicyi, Tyrolu i Tryestu, musielibyśmy wpierw znać pojedyncze dla krajów przeznaczone przedłożenia. Zasada wyboru bezpośredniego jest stanowczym postępem, choćby nawet chwilowo oddać miała usługę stronnictwom klerykalnym i narodowym; nie małym jest także postępem zniżenie census, jak również przepis robiący prawo wyboru do sejmu niezawisłym od prawa wyboru do gminy. Ciała reprezentacyjne parlamentarne otrzymają przez ten ostatni przepis ciała wyborcze, które od koteryj i klik lokalnych więcej będą niezawisłemi, niż to było dotąd. Szczęśliwą myślą jest także zapowiedziany przez rząd współudział powiatów mieszanych, i podzielenie tychże na czysto narodowe. W skutek tego ograniczone zostaną w Czechach i na Morawie rozterki narodowe wybuchające zawsze na nowo, przy wyborach na terytoryum bardzo małem. Za szczególniej ważny uważamy przepis, że utrzymane zostają wybory bezpośrednie do Rady państwa jako wybory konieczne. Widzimy z tego, że skład Rady państwa przeważną odgrywa rolę w planach ugodnych rządu, gdyż nawet nowe przepisy z ordynacyi wyborczej odnoszące się do Rady państwa zachowane zostały do sankcyi Rady państwa. Czy szczegół ten uspokoi stronnictwo wiernokonstytucyjne, robiące dzisiaj opozycyę przeciw rządowi, trudno nam oczywiście przewidzieć; to tylko jest jasnem, że znane dotychczas przedłożenia rządu austryackiego nie dają najzupełniej powodu do opozycyi. Jeżeli ministerstwo hr. Hohenwarta rzeczywiście chce usunąć konstytucyę, to bierze się do rzeczy bądź co bądź w taki sposób, że wywołać musi przeciwieństwo. Reforma wyborcza liberalna i ustawa narodowościowa broniąca z uznania godną troskliwością interesów obu narodowości, nie są to przedłożenia mogące napełniać trwogą lub obawą.

— N. Pan przyjmował w tych dniach ponownie mianowanego nadzwyczajnym posłem bawarskim i pełnomocnym ministrem przy dworze wiedeńskim hr. Bray-Steinburga i odebrał od niego pisma wierzytelne.

Królestwo Polskie.

Już zaczynają na Litwie organizować komisye powiatowe mające układać listy osób mających być mianowanemi sędziami pokoju. Do list zamieszczają pomiędzy innemi także osoby, które służyły w policyi lub w dawnych sądach powiatowych; w taki więc sposób w sądach pokoju wezmą prawdopodobnie udział ci sami urzędnicy, którzy już skompromitowali się jako przedajni i niesprawiedliwi przez czas długoletniej służby. Wreszcie sądy pokoju tak prędko nie będą mogły być otwarte, gdyż listy powiatowe mają być przejrzane w komisyi gubernialnej, a ztamtąd odeślą je dopiero do Petersburga dla ostatecznego przejrzenia i nominacyi. Zaledwie więc około połowy przyszłego roku można się spodziewać zaprowadzenia na Litwie sądów pokoju.

Potapow otrzymał urlop dwumiesięczny za granicę, a jeźli urlop ten nie znaczy tyle co dymisya, to w każdym razie jest to próba zniesienia jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, gdyż na czas nieobecności Potapowa zarząd cywilny przechodzi po części na gubernatorów, a po części na ministra spraw wewnętrznych.

Francya.

Mesaż prezydenta Rzeczypospolitej odczytany przez p. Juliusza Simona, przy odroczeniu sesyi zgromadzenia narodowego brzmi:

„Panowie! Obowiązkiem rządu interesowanego w dobrym podziale prac waszych, równie jak wy interesowani jesteście w dobrym podziale prac jego, gdyż jedne i drugie dążyć powinny do wspólnego dobra kraju, obowiązkiem rządu jest dać wam poznać swoje zdanie co do zaproponowanej wam rezolucyi.

Jesteście zgromadzeni od blisko ośmiu miesięcy, a ośm tych miesięcy obstaną za tyleż lat. Zawrzeć pokój; pochwycić wodze rządu opuszczone lub zerwane; przenieść całą administracyę z Bordeaux do Wersalu; utłumić najstraszliwszą rewolucyę; powrócić kredyt; zapłacić naszą kontrybucyę wojenną nieprzyjacielowi; czuwać codziennie nad zajściami obcej okupacyi, aby zapobiedz jej skutkom niekiedy bardzo niepokojącym; przedsięwziąść nowe utworzenie armii; przywrócić nasze stosunki handlowe przez rokowania z wszystkimi naszymi sąsiadami; dojść zresztą do oswobodzenia ziemi, które z każdym dniem postępuje i usiłować przywrócić porządek w czynie, oto co od ośmiu miesięcy razem czyniliśmy. A wiadomo wam, że jeżeli w tej pracy udział wasz jest wielki, nasz jest nie mniejszy. Otóż po tylu usiłowaniach żądamy dziś chwili odpoczynku od kraju, a kraj jest zbyt sprawiedliwy, zbyt rozsądny, zbyt przywykły mierzyć sam granice sił ludzkich, aby nam jej odmówił.

Lecz nie chodzi tu o odpoczynek; koledzy moi i ja nie żądamy odpoczynku panowie! lecz czasu do pracy, aby przygotować przedmiot waszych obrad na rok przyszły, aby ułożyć budżet normalny o ile można, aby dokończyć praktycznej reorganizacyi armii, polegającej na przetworzeniu naszych pułków, na przywróceniu im jedności, jaką straciły, na wyekwipowaniu ich, rozdzieleniu, uzbrojeniu; aby czuwać nad przebiegiem administracyi, aby ją uregulować według waszych i naszych zapatrywań, aby ukończyć rokowania, które mają oprzeć nasz system handlowy na silnych podstawach, aby zresztą prowadzić dalej ową pracę nieskończoną i nieustanną reorganizacyi kraju, wstrząśniętego dwiema strasznemi wojnami: zewnętrzną i wewnętrzną; wojnami bez przykładu, których smutne skutki mogą jednak być złagodzone naszem wspólnem poświęceniem.

Nie dlatego więc powtarzam, aby odpocząć, lecz aby pracować, żądamy od was czasu. Bierzemy za to szczerze wobec kraju całkowitą odpowiedzialność.

Lecz wy panowie! nie macież także powodów, aby przerwać tę długą sesyę? Trzeba przywrócić krajowi rady departamentowe, rady familijne równie niezbędne jak rada narodowa, jaką tu tworzycie. Trzeba wybrać te rady, zgromadzić je, otworzyć ich sesyę, która od dwóch lat się nie odbyła, i gdzie tyle ruin trzeba naprawić, tu jak gdzieindziej. Czyż więc panowie! którzy prawie wszyscy byliście lub będziecie członkami tych rad, możecie być obojętnymi na to, co się dziać będzie, obojętnymi na wybory, które mu byt powrócą, obojętnymi na kierunek ich prac, na ducha, który przewodniczyć będzie ich przebiegowi, na zastosowanie zawsze trudne nowego prawodawstwa? W takiej chwili możecież być nieobecnymi? Wasza obecność nie jestże równie potrzebną w waszych okręgach, jak w samym Wersalu?

To jeszcze nie wszystko. Nie możem reprezentować kraju istotnie i poważnie, jak tylko dobrze mu się przypatrując, jak usiłując poznać zmiany, jakie czas (a przez czas trzeba dziś rozumieć miesiące, dni, godziny), jakie czas, powtarzam, wywarł na nim, a które służyć mają za wskazówkę naszym myślom, naszemu postępowaniu, zresztą głosowaniu.

Kraj widzi nasze czyny, słyszy nasze słowa, sądzi nas, tworzy sobie o wszystkiem własne zdanie, a ponieważ nie ma trybuny, aby je wyrazić, w zaciszy więc domowego ogniska może nam powiedzieć co myśli i czego chce.

Zresztą panowie! mówmy szczerze i przyznajmy, co zaiste wolno jest przyznać, że jesteśmy wzruszeni, głęboko wzruszeni.

Jakżebyśmy być nimi nie mieli? Chodzi w tej chwili o największe, wyobraźnią zaledwie objąć się dające interesa dla kraju. Chodzi o ustalenie jego teraźniejszego i przyszłego losu. Chodzi o to, czy ma się ukonstytuować według tradycyj przeszłości, tradycyj świetnych lat tysiąca, lub czy ulegając prądowi, który porywa dziś wymagania ludzkie ku nieznanej przyszłości, ma przybrać nową formę, aby spokojnie iść za szlachetnem swem przeznaczeniem? Czy kraj ten, przedmiot namiętnej baczności całego świata, będzie rzeczpospolitą lub monarchią? Czy kiedy stawiał się wobec wielkiego narodu większy problemat w granicach, w jakich się dziś stawia przed nami?

Cóż dziwnego panowie! że ten problemat was niepokoi? Im szczersi jesteśmy, im większymi jesteśmy patryotami, tem bardziej musi nas niepokoić. Przypatrzcie się obcym narodom, są one prawie równie zaniepokojone, jak my, nadzwyczajnem widowiskiem, jakie im z siebie dajemy.

Nie można nas za to ganić, że tak mocno jesteśmy wzruszeni. Mniejbyśmy byli warci, gdybyśmy nie byli tyle wzruszeni. Lecz wzruszenie nasze staje się nieuchronnem wzruszeniem kraju, i jakkolwiek słuszny jest tego powód, winniśmy się lękać, aby przedłużając się, nie pozbawiło nas spokoju i swobody, których umysły nasze potrzebują.

Otóż panowie! rozłączyć się na kilka tygodni, aby czuwać nad reorganizacyą departamentową Francyi, aby przywrócić lub, jeżeli potrzeba, zmienić jej tradycye, stanąć oko w oko z krajem, aby myśli wasze według jego myśli odwzorować, podczas gdy rząd użyje czasu, jaki mu postanowicie na przygotowanie waszych nowych prac, oto potrzeba uznana i uczuta przez was, uczuta przez całą Francyę.

Przypuściwszy tę potrzebę, ważne powstaje pytanie. Aby stawić czoło ogromnym zadaniom, jakie nam przekazał ostatni rząd, zadaniom, które równają się podwojeniu długu publicznego już przezeń podwojonego, potrzeba było nowych podatków, wyszukiwaliśmy ich sumiennie i zaproponowaliśmy je śmiało.“

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 września. Wczoraj od godz. 7½ rano do południa odbywało się poświęcenie nowego kościoła w klasztorze Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu przy ulicy Warszawskiej. Aktu tego dopełnił nuncyusz apostolski w Wiedniu Msgnr Falcinelli. Pierwszą mszę w nowo poświęconym kościele odbył wczoraj opat X. Słotwiński; dziś zaś nuncyusz. Wieczorem około 50 domów na Kleparzu było iluminowanych oraz kościół Ś. Floryana i klasztory Sióstr Miłosierdzia i XX. Misyonarzy, gdzie mieszka Nuncyusz. Liczny orszak złożony z duchowieństwa i ludu odprowadzał Nuncyusza przy pochodniach z klasztoru Misyonarzy do domu Sióstr Miłosierdzia i napowrót. Nuncyuszowi towarzyszył X. Biskup Gałecki.

— Wczoraj przybył do Krakowa naczelny inspektor inżynieryi, Arcyksiążę Leopold i stanął w hotelu Saskim. Po odbyciu przeglądu téj gałęzi broni wojskowéj, uda się w tym samym celu w dalszą podróż. Arcyksiążę zastrzegł sobie wszelkie z czyjejkolwiek strony podejmowanie.

— W. książę Mikołaj Rosyjski, brat Cara, przejeżdżał w piątek przez Kraków i Lwów i niezatrzymawszy się pojechał koleją na Tarnopol a potem pocztą do Wołoczysk, gdzie znów miał wsiąść na kolej.

— Dziś około godziny 2ej w nocy policyant przytrzymał na Kazimirzu Stanisława Walencika z Maciejowic w Lubelskiem, byłego legionistę mexykańskiego, jako włóczęgę i podejrzanego o nieprawne posiadanie pary pantofli, które ukrył pod odzieżą. Walencik nie dał się aresztować i potargał odzież na policyancie oraz na stróżu nocnym, tudzież na strażnicy na innym policyancie. Policyant Planik zranił lekko Walencika w rękę.

— Przystawiono tu dziś z Michałowic 16 letniego chłopca przytrzymanego przez straż graniczną rosyjską. Chłopiec ten, jak to same władze rosyjskie przyznały, jest idiotą, nie może nawet powiedzieć skąd pochodzi, mówi niewyraźnie akcentem szląskim albo morawskim. Oczywiście, że może idąc na odpust z krewnymi, zabłąkał się. Odstawienie jego do Krakowa było właściwe, ale skazanie idioty na 15 zlr. 10 cent. grzywny za przejście granicy rosyjskiej, nie da się żadnym przepisem usprawiedliwić, a tłumaczy się tą okolicznością, że przy chłopcu owym znaleziono tyle pieniędzy. A gdyby nie miał nic albo znacznie mniej, albo gdyby miał grube pieniądze, czyby także je zabrano „za karę“?

— Donoszą nam z Karlsbadu, że niektórzy bawiący tam rodacy zakupili dla Muzeum techniczno-prze-

mysłowego w Krakowie puchar szklany z wyobrażeniem rzniętem na szkle Madonny Sykstyńskiéj i kazali na tem naczyniu wyryć napis „od gości Polaków z Karlsbadu 1871.“ Trudno nam spierać się z dawcami o dar, ale że to dar nie dla osoby prywatnéj, lecz dla zakładu publicznego, więc nie można pominąć zapytania: co za związek ma puchar szklany z Muzeum: czy dla tego, że rznięcie szkła jest również techniczném jak przemysłowem zatrudnieniem? Co do Madonny zaś sykstyńskiéj, wszyscy cenią to arcydzieło nietylko w oryginale ale nawet w pięknych rycinach, ale żaden obraz czy on na szkle rznięty czy wygnieciony na porcelanie jako ombrelka, nie należy do przedmiotów artystycznych.

— *Kraj* podał był wiadomość w liście z nad Skawy, iż p. Chrząszcz, właściciel Graboszyc, chcąc powstrzymać szkody zrządzone w polach jego przez włościan z Grodzisk, przypadł konno między szkodników, a ci ściągnąwszy go z konia, bijąc go zabili, ciało jego następnie związawszy postronkami, wrzucili do Skawy; dopiero brat zabitego przybywszy na miejsce, znalazł w polu zegarek jego i cygarniczkę, a trupa okropnie pokaleczonego i związanego wykupił za 100 złr. od chłopów. Doniesienie to zostało urzędownie sprostowane, jako zupełnie błędne. Sprawdzono bowiem tak przez świadków jak przez komisyę sądowo lekarską, że p. Chrząszcz puściwszy się konno przez Skawę, utonął. Ciało jego znaleziono w rzece bez żadnych śladów obrażenia i wcale nie związane, zegarek znajdował się w odzieży, który wraz z zwłokami oddano bratu. Brat utonionego złożył był 100 złr. na koszta, gdyby ciało jako znalezione po stronie Grodzisk miało być tam pochowane, lecz zwrócono mu te pieniądze.

— P. Hubertowa artystka dramatyczna we Lwowie, znana niegdyś zaszczytnie na krakowskiéj scenie jako panna Radzyńska, opuszcza deski teatralne, mając sobie przyznaną przez kuratora instytucyi skarbkowskiéj emeryturę jako wysłużona w zawodzie dramatycznym.

— Do dnia 16 września zebrał p. Teodor Żychliński w Galicyi na teatr poznański złr. 9350, franków 1000, tal. 13, duk. 2 w złocie.

— Donoszą nam z Tarnowa, że na dachu pracowni fotograficznéj p. Białoruskiego pod jego nieobecność tuż obok jego mieszkania znaleziono zawiniątko złożone z hubki, siarki i wiór, które się już zajęło, lecz stróż nocny dostrzegł ogień, który też wcześnie stłumiono.

— **Lwów** 15go września.

Donosiłem wam dawniej o szkole głównej ludowej przy kolei Karola Ludwika. Zakład ten przypominam, istnieje od r. 1866, a powstał za staraniem urzędników kolei, którym posyłać dzieci do miasta było daleko. Ze składek powstał kapitał 4000 złr.; z procentu zaś od tego kapitału, z opłaty szkolnej i 400 złr. rocznej subwencyi Dr Herza jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, oraz darów p. Ursprunga dyrektora ruchu utrzymuje się ta szkoła. Lecz nie trzeba tłomaczyć, że utrzymywać się nie może nader świetnie, że nauczyciele nie mają zapewnionej emerytury, bo nie ma na to funduszu. Bez tego jednak warunku, rzeczą widoczną, że ustalenie bytu szkoły zawsze jest wątpliwem. A jednak nie trzebaby nic więcej na zapewnienie jej istnienia, jak żeby p. Herz chciał się nią zająć gorliwie, i nowe dobrodziejstwo do dawniejszych tylu dorzucić, bo wtedy towarzystwo kolei Karola Ludwika, jak mnie zapewniają, przyjęłoby szkołę na swój koszt, to jest dałoby odpowiednie umieszczenie, sprawiło potrzebne przybory naukowe, a nauczycieli przyjęłoby na etat urzędników kolei. Tym sposobem byt szkoły zostałby zapewniony.

— Namiestnictwo nadało Pawłowi Jasłowskiemu z Chorkówki w powiecie Krośnieńskim 25 złr. nagrody za ocalenie tonącego chłopca.

— Bawiący obecnie w Poznaniu Dr. Seweryn Gałęzowski, przezes Rady szkolnej polskiej w Paryżu, wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Dwa lata temu stanąłem wśród Was, wołając o ratunek dla szkoły polskiej na Batignolles, zagrożonej upadkiem. Słaby głos mój znalazł wysłuchanie, jakiego nic mi obiecywać nie mogło, prócz nieograniczonej ufności w żywotność ducha narodowego w sercach Waszych. Naczelnicy tej instytucyi narodowej i dzieci ich opiece oddane nabrali nowych sił i nowej wiary w przyszłe istnienie. Znikła obawa, jak w osaczonej twierdzy poddania się z głodu, zabłysła nadzieja odparcia dalszych przeciwności. Ale oto niedawno minione klęski, jakim gościnna dotąd Francya uległa, nie tylko że na przyszłość pozbawiły szkołę pomocy przez rząd udzielanej, lecz nawet na czas długi odebrały możność czerpania ofiar, płynących zawsze ze wzniosłością ewangeliczną ze zdrojów narodowej wody żywota. Nie będę Wam malował przebytych kolei trosk i niedostatku. Z trzystu tułaczych dzieci ograniczyć musiałem do minimum.

Nie mając odwagi wziąć na swą odpowiedzialność wobec narodu i wobec tułaczych sierót zamknięcia instytucyi narodowej przez lat trzydzieści z pomyślnym skutkiem rozwijającej się, postanowiłem, pomimo skołatanego zdrowia i wieku podeszłego, raz jeszcze wyciągnąć w imię sierót rękę do Was Rodacy. Ufny w poczucie narodowe i ofiarność waszę, z góry twierdzić mogę, iż głos mój za sierotami bez skutku nie zostanie, i z góry od kolegów dźwigających zemną ciężar opieki pod naszym zakładem najczulsze podziękowanie za pomoc i ulgę a synowskie wynurzenie wdzięczności od młodzi korzystającej z dobrodziejstw tego zakładu Wam składam. Z zaufaniem polegam na Was i wierzę, że przy błogosławieństwie Bożem zapalony stos ofiarny podtrzymacie i nie dacie mu upaść.

Poznań, dnia 14 września 1871.

Dr. *Seweryn Gałęzowski.*

— Z dniem 1 października otwarte zostaną w Bielsku na Szląsku dwie najwyższe klasy nowo założonego niższego gimnazyum.

— Dnia 6 września spaliło się w Połocku 600 domów.

— Ostatniemi dniami zaszły następujące wypadki w Wiedniu śmierci gwałtownéj: W piątek kupiec żelazny Lovrek, ojciec siedmiorga dzieci, popadłszy w stan obłędu umysłowego, strzelił z rewolweru do żony i śmiertelnie ją ugodził, (umarła nazajutrz) a zaraz potem życie sobie wystrzałem odebrał. Nieuzasadniona zazdrość stała się powodem jego stanu umysłowego. Tegoż dnia powiesił się kapitalista, niegdyś kupiec Pischinger, 60-letni człowiek, bez żadnego wiadomego powodu. Również tego samego dnia komisant handlowy Noe Dattelbaum rzucił się z okna drugiego piętra i poniósł ciężkie uszkodzenia. Skupywał on towary dla kupca czerniowieckiego Salomona Diamanta, który zbankrutował na 82,000 złr., i aresztowany został jako podejrzany o umyślne bankructwo; Dattelbaum poręczył za niego 7000 złr. i musiałby je zapłacić, gdyż wierzyciele nie chcieli wchodzić w ugodę. Przybrawszy sobie do głowy to nieszczęście, wyskoczył oknem na bruk.

— We wtorek dnia 19 września, *Paziowie królowej Marysienki*, komiczna operetka w 2 aktach z muzyką St. Dunieckiego, libreto Pawła Dunieckiego i *Na nerwowe panie*, komedyjka w 1 akcie p. Henriona, przełożył z niemieckiego Lech Nowakowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dzień 16 września pogodny; termometr od 0°.3 doszedł do 12°.5 R. Dnia 17 pochmurno; termometr od 4°.6 doszedł do 12°.4 R. Barometr idzie na dół; dnia 18 września o godzinie 6éj rano stan jego był 327.62, termometru + 2°.3 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 19 września, Sgo Januaryusza męczennika.

TEATR. Ubiegły od inauguracyjnego sprawozdania naszego peryód przedstawień na scenie tutejszej, wyobraża mozaikę rozmaitych zarysów i rozmiarów. Drobniejsze komedye, jak: *Przyparty do muru; Północnym pociągiem; Jedno słowo do ministra; Dwóch nieśmiałych;* operetki: *Żaki; Joasia płacze, Jaś się śmieje; Piękna Galatea*; dramata: *Marya Joanna, czyli kobieta z gminu; Domy polskie, czyli córka Miecznika; Gwiazda Sybiru*; oto owoce owego przeszło tygodniowego okresu. Splot ten różnorodny przedstawień świadczy, że chciano zadowolić różne gusta publiczności, dotąd niedającej jeszcze dotykalnych dowodów swojej sympatyi dla sceny; sala bowiem świeci ciągle mniej lub więcej pustemi ścianami, a mianowicie pustemi lożami.

Powód tej względnej próżni teatru wskazaliśmy już w poprzednim sprawozdaniu. Od owej chwili nie zmieniły się stosunki; zimowa publiczność miasta nie wróciła jeszcze, a przyjezdni zawadzający o teatr, to prawie jednodniowe tylko jego zdobycze.

Szereg wyliczonych powyżej przedstawień uważać należy za okres przygotowawczy tegorocznej kampanii scenicznej. Ma on tę korzyść, że uczynić można było przegląd wszystkich żywiołów posiłkowych sceny, które wobec uorganizowanego kompletu, występując zwykle w rolach mniej wydatnych, nie miały sposobności zwrócenia na siebie uwagi. Jakkolwiek większe mianowicie dramata, nie mogły się poszczycić zupełną jednolitością gry, lub role nie zawsze odpowiednio sile talentu były obsadzane, to jednak wśród owej rożnorodności zadań można było orzec, w jakich rolach który z członków sceny skutecznie i z powodzeniem może być użytym. Trzeba bowiem być zupełnie obranym z zdolności do sceny, aby się nie objawiła jaka specyalność w grającym tyle różnych ról, która pielęgnowana i starannie kształcona doprowadzić może do zamierzonego wydoskonalenia. Takim sposobem tworzą się znakomitości sceniczne. U nas wprawdzie wobec szczuplejszych sił teatralnych, wobec wymagań rozmaitości na scenie, trudniejszą jest wyłącznie praca w jednym wytkniętym kierunku, lecz prawdziwy talent zdoła sobie zawsze utorować drogę. Początkowe niepowodzenia zrażać nie powinny; wiadomo bowiem że niejeden artysta, który dziś jest sławą kraju, w pierwszych swych krokach napotykał na nieprzełamane przeszkody, i trzeba było dopiero, rzecby można, przypadku, aby bogaty jego talent rozwinął się w przyjaźnych okolicznościach i doszedł do tego blasku, jakim dziś przyświeca.

Rzekliśmy powyżej, że dotychczasowe wprowadzenie w życie sceny naszej jest niemal okresem przygotowawczym, wiadomo nam bowiem, że siły jej wkrótce mają być wzmocnione i to nabytkami, które zastąpić mogą zaszczytnie ubytki; co wraz z kilku artystami wyższych zdolności jakie scena posiada, stanowić będzie wabiącą dla zwolenników teatru całość. Zanim to nastąpi, sądzimy, że wybór sztuk przedstawianych zastosowywany będzie ściśle do sił, jakiemi dotąd rozporządza scena, a które w ostatnich dniach wzmocniły się powrotem p. Parznickiej, która w przedstawianym wczoraj 3-aktowym dramacie hr. Leopolda Starzyńskiego, p. n. *Gwiazda Sybiru*, z powodzeniem wystąpiła.

Z wymienionych na początku sztuk, jedna tylko komiczna operetka w 1 akcie: *Piękna Galetea* z muzyką Suppego, była nowością na scenie tutejszej, jakkolwiek nie nowością dla artystów, gdyż ją przedstawiano w Krynicy. Wdzięczna, lekka muzyka głośnej tej w Niemczech operetki, zwabiła nieco liczniejszych słuchaczów. Zaiste piękny śpiew p. Cwiklińskiej, która oddała wybornie rolę Galatei, zasługiwał obok zalet muzyki na to, aby się sala zapełniła publicznością. Rolę Pigmaleona odśpiewał niedawno do sceny tutejszej zaangażowany p. Stanuchowski, rolę Ganimeda znana z swych zdolności do lekkich ról w operetkach i wodewilach p. Borkowska, rolę zaś Midasa oddał dobrze p. Zamojski, któremu przyznać należy wielostronny postęp, jaki od wstąpienia jego na scenę z zadowoleniem dostrzegamy. Mniemamy, że postęp ów będzie dlań zachętą do dalszego kształcenia się i pracy, aby niepozostać wpół drogi.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 września.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 19 września: Antoniego Głowni o kradzież; Jakóba Nosola i pięciu wspólników o ciężkie obrażenie ciała; Maryi Szpanowskiej o kradzież.

We środę d. 20 września: Józefa Cieślika o kradzież; Wojciecha Skindrowicza o ciężkie obrażenie ciała; Katarzyny Piotrowskiej o kradzież.

We czwartek d. 21 września: Dawida Brauna o kradzież; Maryanny Stobbo o kradzież; Anny Schönhut o kradzież; Józefa Sikory o kradzież.

W piątek d. 22 września: Jana Pieruga o oszustwo; Anny Krupianki o kradzież.

W sobotę d. 23 września: Szymona Zaboli o kradzież; Józefa Rosnera o kradzież; Macieja Sarny o kradzież; Jędrzeja Myśliwca o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Do wszystkich Towarzystw zaliczkowych i rękodzielniczych.

Wydział „Gwiazdy“ Stryjskiej czując potrzebę zsolidaryzowania się wszystkich Towarzystw i stowarzyszeń na polu ekonomicznem pracujących, wezwał dziennikami wszystkie podobne Towarzystwa na zjazd we Lwowie dnia 29 września r. b. odbyć się mający, celem omówienia i utworzenia Związku wszystkich tych Towarzystw, a równocześnie zlecił podpisanej Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie inicyatywę w przeprowadzeniu.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie gedząc się najznpełniej na potrzebę wytworzenia Związku, którego celemby było: *a*) rozpowszechnianie Towarzystw zaliczkowych i rękodzielniczych; *b*) wymiana doświadczeń i udoskonalenie organizacyi Towarzystw istniejących; *c*) czuwanie nad wspolnym interesem i szerzenie zdrowych pojęć o potrzebie i korzyściach Towarzystw zarobkowych; *d*) ułatwienie kredytu i obiegu kapitału pomiędzy Towarzystwami; *e*) zbieranie materyałów statystycznych; *f*) szerzenie pism w sprawie asocyacyi; uważa jednakże zjazd na razie bez należytego przygotowania za przedwczesny.

Szanowne Towarzystwa zechcą zatem wstrzymać się z wysyłaniem swych delegatów na zjazd do stosowniejszej pory, gdy mianowicie będzie wypracowanym oprócz porządku zjazdu, także i projekt Związku, jaki na zjeździe do dyskusyi a względnie do uchwały przedłożyć wypadnie.

Tymczasem odwołujemy się na odezwę naszą z dnia 29 sierpnia 1871 l. 196, którą rozesłaliśmy wszystkim Towarzystwom, o których istnieniu wiedzieliśmy. Jeżeli zaś które takowej nie otrzymało, raczy się zgłosić do podpisanej Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przy ulicy Stojańskiej l. 436¼.

Od Towarzystwa zaliczkowego.

We Lwowie dnia 15 września 1871.

Józ. Pajączkowski dyrektor, *Zyg. Medveczky* kasyer.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 16 września.

Licytacye: D. 24 paźdz. i 7go listopada w sądzie obw. w Tarnowie sprzedaż 36 rozmaitych sum intabulowanych na dobrach Urzejowice i Krowica.— D. 20 paźdz., 17 listopada i 21 grudnia w sądzie kraj. krakowskim sprzedaż przymusowa połowy realności pod L. 204 Dz. VIII w Krakowie.— D. 11 paźdz. w zarządzie dóbr kameralnych w Dobromilu, licytacya celem sprzedaży drzewa przeznaczonego do wycięcia.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Samuela Engländera o ustanowieniu dlań kuratorem Dra Sermaka. — Sąd kraj. lwowski Ignacego Hercoka o nakazie zapłaty 27 talarów Aleksandrowi Lindnerowi; kur. Dr Jekeles.— Sąd kraj. lwowski o ustanowieniu dla niewiadomej z miejsca pobytu Chany Moldawer kuratorem Dra Reicha.— Sąd obw. w Samborze Wład Łuckiego o nakazie zapłaty Franciszkwi Paneszowi 250 złr.— Sąd kraj. lwowski Józefa Donhajzera o nakazie zapłaty 200 złr. — Sąd pow. w Ulanowie wierzycieli którzy nabyli prawo hipoteki na ¼ realn. N. 247 w Ulanowie, iż ustanowionym został dla nich kurator Antoni Kościołek w miejsce zmarłego Jakóba Łabęckiego.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 18go września.

HOTEL DREZDENSKI: Hr. Franciszka Żeleńska ze Słotwiny, Edward Grotkowski prezydent z Wilna, Karol Beyer fotograf z Warszawy, A. Szołowski z Prus, Jan Gozdam z Kongresówki, Józefa Ostromęcka z Kongresówki, Karol Piasecki właśc. dóbr z Galicyi, Marceli Myszkowski z Kongresówki, Józef Jarociński z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Wiktor Tułowski z Kielc, Józef Rychter artysta dramatyczny z Warszawy, Zygmunt Fudakowski z Warszawy, Antonina Łubowa z Warszawy, Kazimierz Zaleski z Podola, Józef Kożuchowski z Kongresówki, Anna Kaderowa i Helena Lipińska z Wilna, J. C. Wys. arcyksiążę Leopold z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI: Maksymilian Zawadzki z Warszawy, Henryk Chwalibóg z Galicyi, Kazimirz Karski właś. dóbr z Kongresówki, Marceli Kuźnicki z Kongresówki, Adam Wolański właściciel dóbr z Poznańskiego, Władysław Krasnodębski właśc. dóbr z Kongresówki, A. Cywiński właśc. dóbr z Galicyi, Feliks Kleczyński z Warszawy, A. Trzciński właściciel dóbr z Galicyi, Tomasz Batogowski z Kielc, M. Mrawczyńska wł. dóbr z Galicyi.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 15 września. Thiers przybył tu dzisiaj.

Paryż 16 września. Zapewniają, że większość komisyi zgromadzenia narodowego zajmującej się rozbiorem traktatu względem Alzacyi i Lotaryngii, jest temu traktatowi nieprzychylną. *Journal des Débats* wykazuje brak rękojmi sumiennego wykonywania tego traktatu i wyraża obawę, że przemysł niemiecki i szwajcarski mogą z tego powodu ciągnąć korzyści, a wreszcie przychodzi do wniosku, że jeżeli traktat ma być przyjęty, to chyba pod warunkiem zupełnego opuszczenia Francyi przez wojska niemieckie.—Thiers przybędzie dzisiaj do komisyi. Spodziewają się, że przyjdzie do skutku kompromis. Gdyby narady miały się przewlekać, dziś wieczór albo jutro odbędzie się dodatkowo jedno posiedzenie.

Wczoraj rozlepiono w Lugdunie i w St. Etienne proklamacyę, która wzywa gwardę narodową do oddania broni w ciągu 48 godzin. Telegramy dochodzące do dzisiaj rano, donoszą, że wszędzie panuje spokojność.

Paryż 16 września. *Journal officiel* donosi: Bernard Kolb wybrany prezesem, Laurent sekretarzem komisyi dla ceł od towarów alzackich. Słychać, że 4 bióra Izby są za przyjęciem umowy, 4 za jej zmianą, a 15 przeciw umowie.

Wersal 16 września. Thiers był dziś obecny w zgromadzeniu narodowem. Po uchwaleniu różnych finansowych wniosków ustawodawczych, prezes oznajmił, że sprawozdanie komisyi o nowej umowie francusko-niemieckiej złożone będzie o godzinie 6ej. Posiedzenie przeto po ten czas zostało zawieszonem. Prawdopodobnie odbędzie się jesze jedno posiedzenie w nocy.

Wersal 16 września. W skutku żądania posła hiszpańskiego Olozagi, otrzymał Don Carlos wezwanie do opuszczenia Francyi albo zamieszkiwania na prawym brzegu Loary, zamiast w Bajonnie.

Wersal 17 września rano. Posiedzenie dodatkowe zgromadzenia narodowego otwartem było o godź. 9ej wieczór. Sprawozdanie komisyi o umowie cłowej z Prusami kończy się wnioskiem o przyjęcie tej umowy z niejakiemi zmianami, z których najważniejsze są:

Wstęp wyrobów alzackich do Francyi ograniczonym będzie na podstawie produkcyi z r. 1869; wyroby alzackie przechodzące przez Francyę mają płacić całe cło; redukcya taryfy dla wyrobów alzackich obliczoną być ma na podstawie nowo uchwalonych taryf; dodatki do ceł wchodowych mogące być zaprowadzonemi w r. 1872, nie ulegają zniżeniu.

Raoul Duval żąda odroczenia obrad. Buffet życzy sobie, aby kwestya ta została dokładniej zbadaną. Po głosach kilku mowców, rzekł Thiers: Rokowania toczą się od kilku miesięcy. Nadeszła chwila zakończenia ich, a wybór tej chwili nie w jego rękach leżał. Szanując zgromadzenie narodowe, chciał mu przedłożyć podstawy umowy, aby prowadzić dalej układy, które jeszcze nie są ukończone. Thiers wyłuszcza, że spieszna wypłata 4go półmiliarda przez weksle, sprowadziłaby przesilenie pieniężne; utrzymanie czwartej części a później połowy wysokości ceł w ciągu r. 1872 wystarczałoby na powstrzymanie napływu wyrobów alzackich, których konkurencyę wytrzymywaliśmy dotąd bez żadnych ceł. Lubo w ostatnich trzech miesiącach r. 1871 przemysłowcy francuscy poniosą niejaką szkodę, byłoby jednak bezbożnem ociągać się z uchwałą uwalniającą ziemie francuskie od okupacyi (*oklaski*). Syndykaty utworzone w Alzacyi i Lotaryngii czuwać będą bacznie a niemniej władze cłowe francuskie będą straż pełnić. Thiers kończąc zgadza się na wniesione zmiany. Mowę jego przyjęto wielkiemi oklaskami, a w końcu umowa została przyjętą 533 głosami przeciw 31. Posiedzenie skończyło się o godź 12¾ w nocy.

Amiens 15 września. Mer tutejszy wręczył dziś w Wersalu petycyę podpisaną przez kilka tysięcy obywateli o zniesienie cytadeli.

Londyn 16 września. Eskadra rosyjska odpłynęła z pod Neapolu i ma dziś przybyć do Plymouth.

Londyn 16 września. Według otrzymanych tu doniesień z Ameryki środkowej, rząd republiki Ecuador zaprotestował wobec rządu włoskiego przeciw zajęciu Rzymu i zawezwał inne rządy Ameryki do poparcia protestacyi. Rząd chilijski odmówił. Arcybiskup chilijski (zapewne arcybiskup w Sant Jago) wydał exkomunikę na najwyższy sąd tamże.

Stockholm 15 września. Izba wyższa wybrała do komisyi sejmowej w sprawie reorganizacyi obrony krajowej członków przychylnych projektowi rządowemu. Izba niższa natomiast wybrała 108 głosami przeciw 69 komisyę nieprzychylną temu projektowi.

Madryt 16 września. *Gaceta de Madrid* ogłasza wykaz podpisów na pożyczkę. Cesarzowa Eugenia przybyła tu dziś rano i natychmiast pojechała do Carabanchel.

Kragujewacz 16 września. Książę Milan przybył tu wraz z członkami rejencyi i przyjmowany był przez lud okrzykami. Jutro nastąpi otwarcie sejmu serbskiego mową tronową.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu we Lwowie, ma być pierwsze czytanie wniosku o zmianie §§. 11 i 15 ustawy wyborczej; dalej, pierwsze czytanie wniosku p. Smolki o uchwalenie adresu; dalej pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o propinacyi i t. d. Posiedzenie jak z tego widać, będzie nader zajmujące.

Donoszono nam ze Lwowa, że sprawa adresowa była przedmiotem dyskusyi na zebraniu koła polskiego w piątek wieczorem. Dwa zdania stanęły przeciw sobie: jednem było życzenie, aby unikać pozytywnego wymienienia rezolucyi; drugiem żądanie przeszłoroczne, aby rezolucyę całą ze wszystkiemi ustępami w adresie powtórzyć, albowiem, jak utrzymywano, pominięto ją w Radzie państwa zupełnie w roku zeszłym dla tego, iż nie włożono jéj całéj w adres; tego zaś roku byłoby to już wyrzeczeniem się jéj całkowitem, a zgodzeniem się na propozycye hr. Hohenwarta. Nie możemy się na to zgodzić, aby niepowtórzenie tekstu rezolucyi w adresie miało znaczyć jéj wyrzeczenie się albo zgodę na propozycye Hohenwartowskie. Już zdanie nasze wypowiedzieliśmy i nie możemy nic więcej dodać, jak tylko, że po tem, co czynią Niemcy w sejmach czeskim, morawskim i innych, wypada może, aby sejm galicyjski wystosował adres. Zresztą, wniosek o adres postawiony da się cofnąć, ale nie może być odrzuconym. Sejm lwowski powinien więc poprzeć kierunek ugodowy, ale bez powtórzenia rezolucyi, bez wiązania sobie rąk, stanąć należy przy żądaniach kraju, których propozycye rządowe zadowolnić nie zdołały.

Na temże zebraniu koła toczyły się także rozprawy nad kwestyą ruską. *Osnowa*, jak donosiliśmy, zapowiadała, że Rusini chcą tylko zadatku, przez wzgląd na brak czasu dla przeprowadzenia całej ugody. Przygotowano więc dwa wnioski do sejmu: 1e o dopuszczenie języka ruskiego jako wykładowego do reszty klas jednego z 3ch tutejszych gimnazyów, w którem dotąd tylko 4 klasy są z ruskim wykładem; 2re o język wykładowy ruski w jednej ze szkół ludowych normalnych we Lwowie. Wniesiono je na koło, ale przy tem wytoczyła się kwestya ruska, i jak zawsze, nastąpiło rozjątrzenie, a nie przyszło tak jak i w sprawie adresowej do stanowczej decyzyi. I w sobotę miało być zebranie koła, ale nie wiemy, jakiemi zajmowało się przedmiotami.

Piszą nam, że we Lwowie zadają sobie pytanie: jak hr. Beust ma być przyjęty? Nam się wydaje, że kanclerz nie przyjedzie. W r. 1868 hr. Beust upowodował nieprzyjazd Cesarza rezolucyą sejmu lwowskiego. Czy rzeczywiście rezolucya miała ten wpływ na przyjazd N. Pana, nie jesteśmy dotąd przekonani. Nie wiemy jednak, czemu, ale rezolucya czeskich Niemców na sejmie prażskim, zdaje nam się, że mogłaby wpłynąć na podróż kanclerza; donoszą też z Wiednia, że podróż jego do Brodów odroczoną została, i wiadomość ta dość prawdopodobną nam się wydaje.

Optymistycznemu naszemu zapatrywaniu się na stronnictwo wiernokonstytucyjne, zadali niebawem kłam Niemcy w Pradze, Bernie, Lublanie. Nie chcą widzieć się w mniejszości, wolą więc iść drogą, którą sami tylokrotnie u innych potępiali. Czy tylko zdali sobie dobrze sprawę, dokąd ta droga, szczególniej przy znanym uporze niemieckim prowadzić musi? Nam się zdaje, że świadomie postępują; a gdy stanowczo zamachu stanu, tojest absolutyzmu lub despotyzmu niechcą—więc chcą drugiej alternatywy, do której dojść można przez anarchię, rewolucyę lub.... aneksye.

Zgromadzenie narodowe francuskie miało wczoraj rozejść się na ferye, poprzednio uchwaliwszy nową umowę rządu z Niemcami względem ulg cłowych dla wyrobów alzackich wprowadzanych do Francyi do końca 1872 r. W trudnym dylemacie stawiła ta umowa Izbę. Zatwierdzić umowę, znaczy wpuścić za ¼ albo ½ opłat cłowych te wszystkie towary niemieckie i szwajcarskie, które zostałyby podsunięte jako alzackie; nie zatwierdzić zaś, byłoby to narazić Alzacyę na wielkie szkody. Dla tego sprzeczne pod tym względem panowało zdanie w Izbie. Przeważył jednak nie tyle wzgląd na potrzebę wsparcia Alzacyi, co uzyskanie ewakuacyi za to ustępstwo.

O ile dotychczasowe doniesienia sięgają, rozbrojenie gwardyi narodowej w dwóch wielkich miastach fabrycznych, Lugdunie i St. Etienne odbywało się bez przeszkody.

Mamy już pod ręką całkowity mesaż Thiersa o odroczeniu zgromadzenia narodowego. Thiers uważa w nim obecny rząd francuski jako tymczasowy, który dokonawszy swego, ustąpi napowrót miejsca takiej formie rządu, jaką uprawnia tysiącoletnia tradycya. Jest to wyraźna zapowieść powrotu do rojalizmu, wobec nieznanej przyszłości, do której pchają Francyę prądy. Pomimo tej barwy rojalistycznej mesażu, prawa strona izby nie jest zadowoloną z Thiersa. Na posiedzeniu d. 13 jenerał du Temple interpelował rząd o program wewnętrznej polityki. Minister spraw wewnętrznych zbył go frazesem, iż polityka rządu jest liberalno konserwatywną. Jenerał zażądał jednak wyraźnej definicyi.

Sąd wojenny kasacyjny francuski czli „Rada rewizyjna“ wydał w drodze rewizyi wyrok, który nową wprowadza zasadę w całe dotychczasowe zapatrywanie się sądów wojennych na czyny popełnione w ostatnim rokoszu komunistycznym paryskim. Czwarty bowiem sąd wojenny wydał był wyrok śmierci na dwóch więźniów uczestników rokoszu, z których jeden zabił oficera żandarmeryi i jego sługę, drugi brał udział w spaleniu fabryki gobelinów. Sąd rewizyjny utrzymując wyrok pod względem uznania winy, zmienił karę, z tej zasady wychodząc, że kara śmierci została zniesiona za zbrodnie polityczne; czyny zaś, jakich się ci skazani dopuścili, nie są zbrodniami pospolitemi. Sprawę ich odesłano przeto do trzeciego sądu wojennego, który orzekł na nich wyrok deportacyi i trzymania w twierdzy. Na mocy tego orzeczenia sądu rewizyjnego, zbrodnie pospolite popełnione w połączeniu z politycznemi uważane być mają jako polityczne. Tymczasem ten sam sąd trzeci, który wydał wyrok łagodniejszy, orzekł był przedtem karę śmierci na innych więźniów. Zapewne więc wyrok jego będzie również poddany rewizyi, i w następstwie orzeczenia sądu rewizyjnego żaden uczestnik paryskiego powstania nie mógłby być karany śmiercią, nie wyjmując tych, co zadekretowali albo wykonali stracenie zakładników.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 13 września. Dziś na posiedzeniu sejmu, Smolka uzasadniając wniosek o wystosowanie adresu, podniósł zeszłoroczny mesaż, w którym jest: Pierwszem zadaniem załagodzenie sporów wewnętrznych. Adresem uznaliśmy to. Teraźniejsze ministerstwo usiłuje to przeprowadzić i zawiera ugodę. Ważna to chwila, i nie zapoznając trudności, należy użyczyć moralnego wsparcia rządowi. Pawlikow oświadczył: Wstrzymujemy się od wyboru komisyi konstytucyjnej. Wybrani zostali: Smarzewski, Krzeczunowicz, Smolka, Ziemiałkowski, Ławrowski, Zyblikiewicz, Ludwik Wodzicki, i Klaczko. Chrzanowski wnosi projekt o przymus szkolny.

Wiedeń 18 września. Dzienniki tutejsze donoszą: Narada wiernokonstytucyjnych deputowanych sejmów, na której większa część krajów koronnych była reprezentowaną, osiągnęła zgodność zdań; wszelako zastrzeżono sobie tajemnicę uchwał.

Modane 17 września (w Sabaudyi, powiat St. Jean de Maurienne). Pociąg otwierający kolej przez Mont Cenis, przebył tunel w 20 minutach. Przejazd odbył się bez przeszkody. Po południu daną była uczta, na której znajdowało się tysiąc osób i wznoszono toasty na przyjaźń stosunków francusko-włoskich.

Londyn 17 września. *Observer* otrzymał doniesienie z Bukaresztu, że bankierzy niemieccy gotowi są przyjść w pomoc skarbowi. Plan nie jest jeszcze ostatecznie przyjęty, ale zapewnioną jest umowa ze względu na trudności finansowe.

Kursa. Wiedeń 18go września godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58·60 — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·55. — Losy z r. 1860 97·90 — Akcye banku 768. — Akcye kredytowe 288·70 — Londyn 117·70. — Srebro 118·50. — Dukat 5·72 Lombardy 188.30. — Losy z roku 1864 135·50. — Akcye franc.-austr. 119·30. — Napoleony 9·45. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 253·25. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 172·75. — Akc. kol. północ.-wsch. 160·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 113.50 Akcye banku jenerał. —·—. — Renta w srebrze 68·70. — Oblig indemniz. gal. 75·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 180·25. Akcye angl.-banku 249.50 Akcye kol. rządow. 378·— — Akcye kol. siedm. 172·75. — Akcye kol. Rudolfa 161·50 — Akc. kol. Pardubic. 173·—. — Akcye kol. północ. 210·25.— Tramway 208·50 — Akcye banku budowy 81·60 — Akcye kol. wschod. 114·75. c.-wpł. — Akcye kolei Alföld 179·25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 92. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Licytacya.

Dnia 21go b. m. o godzinie 9ej przed południem i dni następnych w **magazynach Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie,** przy ulicy **Warszawskiej** Nr. 139 — na Kleparzu — sprzedane będą w drodze licytacyi **Wina** w butelkach i półbutelkach, a w szczególności **Szampańskie** *(Cabinet, Crémant blanc, rose, Versenay, Silery)* — **Bordeaux** *(St. Juliex, Ch. Margeaux, St. Estephe, St. Emilion, Medoc, Medoc Pallus)* oraz różne **gatunki win** *Saturnes, Barsac Graves, Cypryjskie, Węgierskie,* **Cognac, Spirytusy, araki, likiery** i. t. d. (1374-2-3)

Dom z ogródkiem,

położony przy plantacyach na Groblach, pod liczbą 18, w dzielnicy III., jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższą wiadomość powziąść można w zabudowaniu OO. Franciszkanów u tapicera. (1345-2-2)

Dr. Józef Trybulec

adwokat, otworzył Kancelaryę w Bochni.

(1336-3-3)

DO SKŁADU

fortepianów F. HOLLMANNA,

nauczyciela muzyki, **zamieszkałego** w pałacu zwanym **Krzysztofory,**

przybył transport

pianin i fortepianów.

Sprzedający **ofiaruje wszelką gwarancyę** za tychże trwałość i doskonałość. (1275-2-3)

Optyk Józef Boscovitz z Pesztu

zawiadamia Szan. Publiczność, że **wynalazł nową metodę szlifowania szkieł,** zapomocą której przez wzmocnienie światła w tychże, **siła wzroku się powiększa.**

Polecając się względom Szanow. Publiczności, donosi zarazem, że **przybędzie** na **jarmark** i miejsce sprzedaży jego wyrobów będzie jak zwykle **naprzeciwko Kościoła N. Panny Maryi w Krakowie.**

Józef Boscovitz, optyk w Peszcie, Lwowie i Czerniowcach. (1370-2-6)

Najnowsze

kombinacye.

Po dwudziestu uczestników gra na

20 sztuk węgier. losów premiowych i 2 sztuki brunświckich losów seryowych,

15 miesięcznych rat po 10 złr.

20 sztuk węgiersk. premiowych losów po 50 złr. i 1 brunświcki seryowy los,

15 miesięcznych rat po 5 złr.

20 sztuk losów z 1864 po 50 złr. i 1 brunświcki los seryowy,

17 miesięcznych rat po 6 złr.

20 sztuk tureckich 400-frankowych losów i 1en brunświcki los seryowy,

15 miesięcznych rat po 7 złr.

Wybraliśmy tylko takie losy, które się odznaczają najkorzystniejszemi planami gry, a widoki wygranej podnoszą się przez dodanie **losów seryowych,** z któremi w ciągnieniu 30go Września gra się na trafną **złr. 150,000 w srebrze (bez podatku)** i bezwarunkowo **wygrać muszą.** Wygrana będzie w gotówce podzieloną, prócz tego otrzymują uczestnicy po spłaceniu wszystkich rat, wyżej wymienione oryginalne losy na **ich zupełną własność.**

Można przystąpić do każdego z tych towarzystw gry, nadsyłając 2 pierwsze raty.

Promesy na losy kredytowe, ciągnienie 1go Października, główna wygrana złr. 200,000, po złr. 3¼ wraz ze stemplem. (1185-3-5)

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur."
w Wiedniu, Wollzeile 13.

Następujące kwity interymalne na akcye Kolei węgierskiej wschodniej *(Ungarische Ostbahn)* **skradzione zostały:** (1372-3-3)

Ner **107,824,**
„ **143,584,**
„ **143,585,**
„ **143,586.**

Ostrzega się od nabywania kwitów z temi numerami, albowiem poczyniono kroki celem ich umorzenia.



Kareta

na jednego lub parę koni urządzona, w bardzo **dobrym stanie, jest do sprzedania każdego czasu.**

Bliższa wiadomość przy ul. Wolskiej pod Nrem 74. (1347-2-2)

Do Gorzelni parowej

w Piekarach, przy Krakowie, poszukuje się (1377-1-4)

praktykanta.

Bliższa wiadomość osobiście na miejscu.

Jarmark na konie.

L. 3.348. (1378)

Magistrat królew. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że drugi tegoroczny 14todniowy jarmark na konie, na Ś. Mateusza przypadający, rozpocznie się **dnia 21 Września 1871 r.**

Rzeszów 13go Września 1871 r.

Towarnicki,
Burmistrz.

Mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż założyliśmy u Wgo

Henryka Schwarza w Krakowie
Skład komisowy naszych wyrobów płóciennych,

tak do sprzedaży cząstkowej, jakoteż hurtownej, **po cenach stałych fabrycznych** według drukowanych cenników.

Wiedeń dnia 12 Lipca 1871 r.

Norbert Langer i Synowie,
właściciele Fabryk w Oskau, Sternberg i Liebau.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia polecam Szanownej Publiczności wyżej nadmieniony

Skład komisowy towarów płóciennych,

a mianowicie: Płócien webowych, rumburskich, prześcieradłowych, kopowych, Creas i surówek, Chustek płóciennych do nosa, stołowej bielizny nietylko w garniturach lecz i pojedynczych obrusów, Serwet białych i kolorowych, Serwetek deserowych, Ręczników, Drylów na materace, płótna na wsypki i t. p.

Renomowana firma pp. N. Langer i Synów obok mej gwarancyi, dają dostateczną rękojmię tak pod względem prawdziwości płócień, jakoteż ich gatunku i miary.

Cenniki na żądanie rozsyłam opłatnie.

(1027-?-10) ***HENRYK SCHWARZ.***

Kartoffelpflug.

Meinen seit Jahren vortheilhaft eingeführten, seit der Krakauer Ausstellung von 1869, auch in Galizien bekannten, patentirten **Kartoffelgraber,** der mit vorzüglicher Arbeit auch Erleichterung verbindet und nur halb der Leute zum Auflesen bedurft werden, versende ich gegen **50 Thaler** Nachnahme. Der Rest des Preises von 25 Thaler kann nach Probe an mich abgeführt werden. Um frühzeitige Meldung gebeten.

(1296-2-3) Ingenieur **Carl Pieper** in **Dresden.**

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

WAGI DZIESIĘTNE

czworokątne, niezrównane w swej pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	cetnr.
Cena:	18	21	25	35	45	55	70	80	złr.

Wytrzymałość:	30	40	50	cetnr.
Cena:	90	100	110	złr.

Potrzebne do tego funty po najtańszych cenach.

Kute badane **wagi na bydło** do odważania wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych obładowanych wozów itd.

Wytrzymałość:	15	20	25	30	40	50	cetnr.
Cena:	150	170	200	230	250	300	złr.

z żelaznemi poręczami i funtami. Bez poręczy żelaznych ale z funtami, każda waga o 50 złr., zaś z drewnianemi poręczami o 35 złr. taniej.

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i cechowane wagi mostowe (z zaręczeniem), do odważania wyładowanych wozów ciężarowych i towarowych, z jednego lub kilku bydląt na raz.

Wytrzymałość:	50	60	70	80	100	120	cetnr.
Cena:	350	400	450	500	550	600	złr.

Wytrzymałość:	150	200	300	500	cetnr.
Cena:	650	750	900	1200	złr.

Wypróbowane **wagi huśtające** (z zaręczeniem), odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, na najwyższej skali techniczno-mechanicznego wykończenia, niewyrównane w dokładności, trwałości, staranności i praktycznego użytku.

Wytrzymałość:	80	70	60	50	40	30	20	funt.
Cena:	30	27½	25	22	20	18	15	złr.

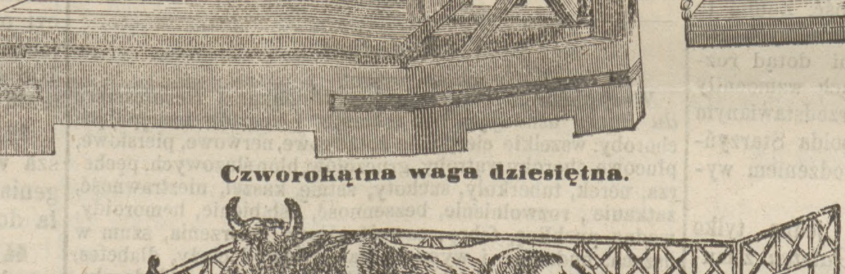
Wytrzymałość:	10	4	2	1	funt.
Cena:	12	7½	6	5	złr.

Ważki od tychże zdejmowane odpowiednie są do każdego użytku handlu i celu, przeto mogą być zrobione wedle dyspozycyi. Wagi huśtające markują jako najmniejszą wagę 1/32 łuta.

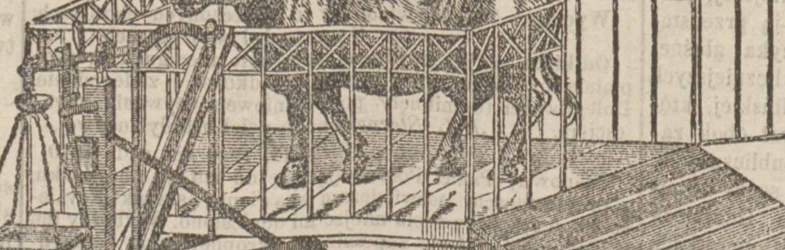
Oprócz tych wag, wyrabiamy i mamy na składzie wszelkie możebne wagi i funty w najlepszej jakości i po najtańszych cenach. Illustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie. Mniejsze obstalunki wypełniamy natychmiast za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, większe zaś wedle umowy. (943-31-50)



Waga huśtająca.



Czworokątna waga dziesiętna.



Waga dla bydła z żelaznemi poręczami.

Fabryka wag, funtów i Zakład budowy wag mostowych

L. BUGANYI & Comp.

w Wiedniu, Margarethen Griesgasse Nr. 26. Główny Skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.

Obstalunki dla nas przyjmują także PP. ***Krasicki, Kraiński i Spółka*** we **Lwowie.**

Skład dla Krakowa i okolicy znajduje się u ***Jak. Goldwassera*** w KRAKOWIE, przy ul. Grodzkiej Nr. 70.

KWITY CZĘŚCIOWE

na dziesiątą część jednego ces. tureck. 400-frankowego losu premiowego po 12 złr. w. a.

Najbliższe ciągnienie nastąpi **już 1go Października b. r.**

Główna wygrana 300.000 fr. w złocie.

Odkupno wedle kursu dziennego. — Emitowane i są do nabycia za nadesłaniem należytości u

AUSTRYACKIEGO CENTRALNEGO BANKU,
w WIEDNIU, Stock im Eisen-Platz Nr. 3.

NB. Nasz **Kantor wymiany** zajmuje się zakupnem i sprzedażą wszelkiego gatunku papierów państwowych przemysłowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, dokładnie według każdodziennego kursu.

Polecenia giełdowe wypełniają się jak najrzetelniej.

(1288-6-10) (Przedruk nie będzie płaconym).

Pensyonat w Jaśle.

W skutek pozwolenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej, otworzyłam w Jaśle z dniem 6 Września r. b. Zakład naukowy dla panien. Ksiądz katecheta gimnazyalny, pod którego Dyrekcyą zakład ten zostaje — 4 panów profesorów gimnazyalnych, jakoteż guwernantka francuska — udzielać będą nauk w Zakładzie moim. (1342-2-3)

Aniela Poszepczyńska.

Dom trzechpiętrowy,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 365 w Krakowie, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Handlu Win *Adama Ciechanowskiego.* (1329-4-6)

HANDLOWA AKADEMIA w Bonn. Otwarcie kursu zimowego 18go Października. (1199-6-10)

Aby zęby i dziąsła w zdrowiu utrzymać

wystarcza, aby je codziennie czyścić

Anatherynową Wodą do ust

Dra J. G. Poppa, ces. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Używa jej się także z dobrym skutkiem nawet w bólu zębów, albowiem przeszkadza tworzeniu się kamiennego osadu na zębach i rozszerzeniu się pruchnienia zębów, wzmacnia dziąsła miękkie i krwawiące się, leczy ból zębów i zgniliznę ust i usuwa nieprzyjemną woń pochodzącą z dziurawych zębów. — We flaszkach do nabycia bo 40 cent. w niżej wymienionych Składach: (3-3-)

w Krakowie: ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, pan *Wilhelm Fenz* w Rynku Głównym, p. *L. Feintuch*, pan *Ernest Stockmar* apt., pan Dr. apt. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i p. *Jakób Goldwasser* ul. Floryańska, hotel pod „Różą."

we Lwowie: u apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt. — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Fr. Reiss apt. — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzas kup. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. C. Lewicki — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Dolinie p. Trannfallner apt — w Dobromil p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Dobrzański — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. Nowakiewicz — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu pan Twardowski — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Zarski — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann — w Rozwadowie pan Gabriel — w Rzeszowie pan J. Scheiter i Syn i p Kalinowski — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., — w Sanoku p. J Jakličz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy, i p. J. Reid apt. — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch — w Żółkwi p. Nahlik — w Nowym Sączu p. I. Garan.

„Zum weissen Ross",

Nieporównanie tanio!

Pierwsza od 25 lat słynnie znana

c. k. nadworna Fabryka Towarów lnianych i Skład gotowej bielizny „zum weissen Ross,"

w WIEDNIU, Taborstrasse Nr. 6,

zawiadamia swych Szanownych zamiejscowych odbiorców, że spowodowana co rocznie *liczniejszą ilością odbiorców i ogromnym odbytem* Towarów lnianych, zniża o 20% ceny fabryczne i zaprasza do korzystnego zakupna.

6. Taborstrasse 6.

Towary lniane.

- 1 sztuka 4/4 szer. nieblichow. płótna górskiego złr. 4·70, 6, 7, 8.
- 1 sztuka 5/4 szer. nieblichow. płótna górskiego złr. 9, 10, 11, 12
- 1 sztuka 4/4 szer. rok. płótna skórzanego białego przędziwa złr. 7·50, 8 50, 10, 12.
- 1 sztuka 5/4 szerok. płótna skórzanego białego przędziwa złr. 12, 13, 14, 15.
- 1 sztuka 48 łokci weby holenderskiej złr. 15·50, 17·50, 19 50.
- 1 sztuka 50 łokci 5/4 szerok. weby irlandzkiej złr. 23, 25, 27, 30.
- 1 sztuka 50 łokci 5/4 szerok. weby brukselskiej złr. 30, 35, 40, ½ sztuki złr. 15, 18, 20.
- 1 sztuka 54 łokcie rumburskiej weby ręcznego przędziwa złr. 23, 26, 29, 35, 50.
- 8/4, 9/4, 10/4 szerok. płótno na prześcieradła bez szwu na 6 prześcieradeł złr. 15, 18, 21, 24, 26.
- 1 sztuka 30 łokci białego atłasowego drylu złr. 7, 9, 11, 13.
- 1 sztuka 30 łok. kolorowego nakrycia na łóżka złr. 3·75, 5, 6.
- 1 sztuka 30 łokci najcięższego rumburs. nakrycia na łóżka złr. 7, 8, 9, 10, 12.
- 1 tuzin ręczników lnianych adamaszkowych złr. 4·25, 5·50, 6·50.
- Obrusy na stół adamasz. lniane 2, 2½ i 3 łok. długie, sztuka złr. 2·40, 3, 4, 5.
- Garnitur adamasz. na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8, 10.
- Garnitur adamasz. na 12 osób złr. 10, 13, 16, 20.
- Garnitur adamasz. na 18 osób złr. 20, 25, 30, 35.
- 1 tuz. serwet lnian. adamasz. złr. 3·50, 4·50, 6, 7.
- 1 tuz. serwet deser. adamasz. złr. 2, 2·50, 3 4, 5.
- 6/4, 8/4 i 10/4 szerok. serwet kolorowych, sztuka po złr. 1·10, 1·30, 1·50, 2.
- 1 tuzin białych rumburskich chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3·50, 4, 5.
- 1 tuzin białych batystowych chustek do nosa w gustownych pudełkach złr. 4, 5, 6, 7, 8.
- 1 tuzin kolorow. chustek do nosa złr. 3, 3·50.
- 1 tuzin kolor. chustek płóciennych złr. 5, 6, 7, 8.
- 1 szt 30 łok. Madapolam najdosk. jakości na bieliznę damską lub mężką po złr. 7·50, 9, 10·50, 11, 12. Także i w ½ sztukach.
- Biały i żółty Nankin, najcięższy gatunek, łokieć po c. 25, 30, 35, 40, 48.

Bielizna.

- **Koszule mężkie** z prawdziwej białej przędzy, gładkie lub z zakładkami złr. 1·60, 2.
- z prawdz. holenders. płótna złr. 2·50, 3, 3·5.
- z prawdziwego belgijskiego lub rumburskiego płótna, piękna ręczna robota złr. 4, 5, 6, 7.
- z najcieńszego angiel. szirtingu z gładkim gorsem lub zakładką złr. 1·20, 1·60, 2, 2·50, 3.
- z francuzkiego kolor. batystu w 300 różnych nowych deseniach złr. 1·30, 1·80, 2·25, 3.
- **Koszule salonowe** z gorsem fantazyjnym lub haftowanym złr. 3, 4, 5, 6, 7.
- **Gacie** kroju niemiec., francuz. i węgier. z prawdziwego szląz. płótna złr. 1·10, 1·40.
- z prawdziwego rumburskiego płótna złr. 1·80, 2·50, 3.
- **Koszule damskie** z czystego płótna białej przędzy złr. 1·60, 2, 2 50.
- z prawdziwego holenderskiego płótna złr. 2, 2·30, 2·30.
- z belgijskiego płótna bogato haftow. złr. 2 80, 3·50, 5.
- **Koszule fantazyjne** wytwornie szyte złr. 6, 7, 8.
- **Koszule modne** rozmaicie wykonane złr. 3, 3 80, 4·50.
- **Kaftaniki nocne** z cienkiego angielsk. szirtingu najnowszy krój złr. 1·50, 1·80, 2·50, 3.
- **Kaftaniki z gorsami** bogato haftowanemi złr. 3·50, 4, 5, 6.
- **Majtki damskie** z najlep. angiels. szirtingu, wyborny krój, gustownie ubrane złr. 1·30, 1 80, 2·25.
- z wkładkami bogato haftowanemi złr. 2·80, 3·50.
- **Spodnice kostiumowe i długie** z najlepszego perkalu gładkie złr. 2·10, 2 80.
- bogato ozdobione rąbkiem złr. 3, 4, 5.
- z bogato haftowanemi wkładkami złr. 5, 6, 8, 10.

Godne uwagi.

Kompletne wyprawy począwszy od 200 złr. wypełnia fabryka rzetelnie i punktualnie.

Zniżka. Kupujący towarów za 50 złr., otrzymują bezpłatnie garnitur do kawy na 6 osób, lub rosyjskiego płótna na ubiór mężki. (1075-11-12)

Aby zapobiedz omyłkom upraszamy dobrze uważać na nasz

Adres: K. k. Hof-Leinenwaaren- und Wäsche-Confections-Niederlage **„Zum weissen Ross", Taborstrasse 6, WIEN.**

„Zum weissen Ross",

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 wrześn.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	417	414
Ruble ros. za 100 rub.	160	159½
Talary prus. za 100 tal.	179½	178½
Bankn. prus. za 150 złr.	84¼	83½
Srebro nowe austr.	119⅓	118
Dukat ważny	5 80	5 68
Napoleon d'or	9 52	9 42
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76½	75¼
5% „ „ „ „ „	86¾	85¾
Obl. indemniz. z kup.	78¼	77
Akc. k. g. z dyw. bez k.	255	251
„ L. Czerniowieck.	173	170
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	101 —	97 —

Wiedeń 16 wrześn	żądają	płacą
5% zjed. dług pań. ban.	58 85	58 75
5% „ „ „ sreb.	68 90	68 80
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	79 75	79 25
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 50
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	76 25	75 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	109 —	109 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	76 25	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 25	91 75
5 „ węgiersk. losow.	89 —	— —
5 „ zakł. kred. austr.	106 75	106 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 50	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	123 50	122 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	288 —	287 —
„ „ „ 1854	92 —	— —
„ „ „ 1860	98 50	98 30
„ „ „ 1864	136 50	136 —
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	183 50	182 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 —	— —
„ księcia Salm	42 50	41 75
„ „ Palfy	31 —	29 —
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 —	23 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	767 —	765 —
Zakładu kredytowego	290 50	290 30
Żeglugi par. na Dun.	574 —	573 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2117	2112
„ rządowej fr. a.	379 50	378 50
„ zachodn. c. El.	231 75	231 25
„ Pardubickiej	174 —	173 50
„ południowej	189 50	189 30
„ Galicyjskiej	252 75	252 25
„ Czerniowieckiej	171 50	171 —
Kol. węg. półn. wsch.	160 75	160 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	161 75	161 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	179 50	179 —
„ „ Kosz.-Bogum.	184 25	183 75
„ „ Siedmiogrodz.	173 50	173 —
„ „ Cisańskiej	245 —	244 —
„ „ wschod. węg.	115 50	115 —
„ „ austr. północ.-wschodniej	220 25	219 75
„ „ Franc. Józefa	206 50	206 —
Akcye bank. anglo au.	251 —	250 75
„ „ angl. węg.	93 —	92 50
„ Zakł. kred. węg.	110 25	109 75
„ bank. frank. austr.	120 30	120 10
„ „ węgierskiego	90 25	89 75
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	— —	— —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	— —	— —
„ dla obrot. ogól	181 —	180 50
„ Tow. han. pł. leś.	31 25	30 75
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 50	— —
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 —	— —
„ „ Emis. 1867 „	137 —	135 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	108 —	107 75
„ Bony 1870-1874 6%	239 —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 25	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 —	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	80 —	79 50
„ „ „ Emisya 1867.	92 —	— —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 25	89 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 50	90 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 —	103 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 71^{5}	5 70^{5}
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 46^{5}	9 45^{5}
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 85	11 75

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 75	118 50
Srebro, kupony	119 25	118 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 79	1 78^{50}
Lwów 15 września.		
Dukat holenderski	5 70	5 62
„ cesarski	5 71	5 64
Półimperyał rosyjski	9 82	9 60
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 86
„ papier. „	1 60½	1 58½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 50
„ „ „ 4%	75 75	75 —
Listy zast. Banku hip.	90 —	89 25
Obligi indem. bez kup.	76 50	75 70
Akcye kol. gal. b. kup.	251 50	250 —
„ „ lwow.-czer.	172 —	170 75
Akcye Banku hip. gal.	123 —	121 —
Warsz. 16 września.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 10	89 60
„ „ 2 ser. „	89 —	88 50
kupon „	— —	— 93⅓
Listy zastaw. nowe „	89 50	89 24
kupony „	— —	1 16⅔
Listy likwidacyjne „	74 33	74 10
kupony „	— —	1 16½
Kolej warsz. wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgows.	— —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 10.10	3.30	9.52 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.34

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*